

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe.

CENA EGZ.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„Ojciec kolonizacji żydowskiej w Palestynie“ nie żyje Baron Edmund Rotszyld zmarł wczoraj w Paryżu

Jerozolima, 2. 11. ŻAT. Nadrabim Kuk otrzymał dziś depeszę z Paryża, donoszącą, że sędziwy baron Edmund de Rotszyld, zwany ojcem żydowskiej kolonizacji w Palestynie, ciężko zaniemógł. W telegramie zawarta była prośba do rabina Kuka o zarządzenie jutro w sobotę, specjalnych modłów w synagogach na intencję wyzdrowienia barona. Zarazem telegram prosi o wezwanie gmin żydowskich w krajach djaspory do urzędzenia specjalnych nabożeństw na tę intencję.

PARYŻ, 2. 11. ŻAT. DZIS W POŁUDNIE ZMARŁ BARON EDMUND DE ROT-SZYLD.

(r) Nazywano go „Ojcem kolonizacji żydowskiej“ w Palestynie, nazywano go po hebrajsku „Hana-diw Hajadua“ — znanym dobroczyńcą, a obie nazwy tylko w części oddawały rysy tej wspaniałej, wielkiej, renesansowej postaci żydostwa. Jeśli w ostatnich dziesiątkach lat silna była świadomość łączności rodziny Rotszyldów z dolą i niedolą mas żydowskich, to symbolem tej łączności był przede wszystkim baron Edmund Rotszyld. Wśród rzeszy żydowskich magnatów i milionerów, on jeden był zespolony całkowicie ze żydostwem, on jeden czuł się częścią narodu żydowskiego i złączony

był z nim wszystkimi węzłami duszy.

Był ojcem kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Kiedy pierwsze poczynania Bilujczyków w latach 80-ych ubiegłego stulecia chyliły się ku upadkowi, kiedy zdawało się, że rumie ca. y gmach ideologii stworzonej przez naszych pierwszych pionierów w Palestynie, i że na piaszczystych wydmach Palestyny nie ostarle się żadna osada żydowska, wtedy pierwszy baron Edmund Rotszyld hojną ofiarą dłoń podtrzymał zaczątki budowy nowego życia i wbrew rachubom, wbrew opinii świata pielęgnował je i pomagał im w rozwoju. A przytem nie był to tylko gest wielkiego magnata, nie była to tylko filantropja, lecz było głębokie poczucie odpowiedzialności narodowej i chęć stworzenia czegoś wielkiego — trwałego dzieła o znaczeniu ogólnonarodowym. Na długo przed Herzlem, przystąpił Edmund Rotszyld do pracy i pozostał jej wierny przez całe swoje, długie, błogosławione i twórcze życie Jeden z twórców i inicjatorów Konferencji Katowickiej, której 50-lecie teraz obchodzimy, rabin Mohilewer zaapelował do barona Rotszylda w imię najpiękniejszych zasad żydostwa i Rotszyld rzucił się w wir pracy palestyńskiej, oddając jej do dyspozycji swój wielki autorytet, swoje zasoby materialne, a nadewszystko uczucie miłości i przywiązania. Bo też kolonizacja Palestyny to była dla niego sprawa przede wszystkim narodowego obowiązku, głębokiego

uczucia miłości do kraju i do ludu, którego był częścią.

I chociaż w początkach ruchu sjonistycznego zachował rezerwę, to jednak w miarę rozwoju politycznego sjonizmu był coraz bliższy Organizacji Sjonistycznej. Edmund Rotszyld znany jest tylko z jednej strony działalności, z wielkich zasług, jakie położył w dziedzinie kolonizacji żydowskiej. Ale obok tej strony działalności, rozwijał szczególnie w okresie wojennym i powojennym rozległą działalność polityczną, o której nógół mało się wie. Wiedzano tylko, że w Paryżu żyje niezwykle starzec, wielki i zasłużony Żyd, który zawsze gotów jest oddać swoje usługi na rzecz najdroższej idei odrodzenia narodu żydowskiego. Kiedy tworzone Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, baron Edmund Rotszyld był pierwszym ofiarodawcą, kiedy po roku 1929 załamała się pozycja sjonizmu, wtedy z pałacu Rotszylda w Paryżu wyszło nietylko pierwsze słowo pocieszenia, ale także i pierwsza, wielkoduszna ofiara na rzecz odbudowy zburzonych pozycji.

Edmund Rotszyld otoczony był czią, szacunkiem, uwielbieniem. Bo też wiedzano, że w sercu tego wielkiego Żyda jest miłość dla sprawy narodowej, jest zrozumienie jej potrzeb i wieczna gotowość do ofiar. Na przestrzeni dziejów żydowskich jest Edmund Rotszyld jedną z największych, najwspanialszych i najbardziej zasłużonych postaci.

Wielki sukces Labour Party w wyborach municypalnych w Anglii

Londyn, 2. 11. PAT. Aczkolwiek nie są jeszcze znane pełne wyniki wczorajszych wyborów municypalnych w Anglii i Walji, dotychczas ogłoszone liczby wskazują na decydujące zwycięstwo Labour Party. Jak wynika z rezultatów dotychczas wiadomych, dotyczących narazie 98 miast, konserwatyści stracili 96 mandatów liberałowie — 30, i niezależni — 69. Wszystkie te 195 mandatów zdobyli labourzyści, powiększając w ten sposób znacznie swój stan posiadania w szeregu miast. Niektóre miasta zostały zdoby-

te przez większość Labour Party i będą oddane pod jej rządami, np. Hull, Derby, Burnley, Oldham i stok.

Jeszcze większe jest zwycięstwo Labour Party w wyborach municypalnych 28 gmin londyńskich. Dotychczas znane są rezultaty w 17 gminach, z których 10 dostało się pod władzę Labour Party. Labourzyści odebrali konserwatystom, liberałom i niezależnym 226 mandatów londyńskich. Najwięcej mandatów bo 210 stracili konserwatyści, grupa reformatorów municypalnych i inne pokrewne konserwatystom organizacje. Labour Party zwyciężyła nawet w gminie Fulham, gdzie nigdy dotychczas nie było większości socjalistycznej.

Naogół należy uznać zwycięstwo Labour Party za olbrzymie, aczkolwiek z wyborów municypalnych, odbywających się na innych zasadach i według innego podziału te-

GUARANTEED
★ F. R. S. ★
FINEST WOOL

F. RABINOWITZ i SYNOWIE
BIELSKO
NAJLEPSZE SUKNA MĘSKIE
Specjalność:
plerwszorządne płaszcz damskie
Do nabycia w każdym lepszym składzie sukna.

SZCZAWNICKA MAGDALENA
leczy choroby dróg żółciowych.

rytorjalnego, niż wybory powszechne, nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków, co do ewentualnych przyszłych wyborów parlamentarnych.

REFORMY 3-50

weliane i welna z jedw.

• kazyjnie

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

OZJASZ THON

Niezapomniane Katowice

Pięćdziesiąt lat — toć to jednak duży szmat czasu, a tyle tego czasu już upłynęło od pierwszego zebrania — powiedzmy: — „filosoficznego“ w Katowicach, a nazwa tego miasta u nas jeszcze nie jest zapomniana. Przeciwnie — ona dzisiaj ma dla nas żywszy i pełniejszy dźwięk, niż kiedykolwiek przedtem. To jest zupełnie tak, jak z miastem rodzinnym: im starszy człowiek jest — o ile tylko zachowuje pełną żywotność — tem żywiej i milej wspomina miejsce, w którym stała jego kolebka, w którym ujrzał światło dzienne. Może w tem pogłębieniu sentymentu są jeszcze elementarna potrzeba i chęć zmierzenia drogi, jaką się odbyło, i ocenienia czynów, jakich się dokonało. Na wszelki wypadek tak napewno jest: im większa jest odległość, tem bliższy się człowiek czuje początku.

Katowice były dla nas takim początkiem. Małym zrazu i wątyłym, jak każdy początek, ale szczęśliwym, a może nawet odrazu obiecującym. Z tego szczęśliwego początku, oczywista w połączeniu z dalszemi szczęśliwemi zdarzeniami, wyrosło dla narodu dzieło potężne w swoim rozmachu, proroczo piękne w swoim wizjonerstwie, mocne i przekonujące w swoim wykonaniu, jasne i pewne w swoich ostatecznych celach.

Początkiem takiego dzieła były Katowice — dlatego właśnie wspomnienie o nich staje nam się miłszem i bliższem, im bardziej nasze dzieło postępuje naprzód i wykazuje i rozmach i wizjonerstwo i wykonanie, a w widocznej już i dokładnie zarysowującej się perspektywie nakazuje się pełne wykonanie.

Czemże były w swoim początku „Katowice“? Oczywista — marzeniem tylko. Ot zebrało się razu pewnego dwudziestu sześciu mężów żydowskich, przeważnie z Rosji, przeważnie ortodoksów i rabinów, ażeby się naradzić, jakby to można było trochę intensywniej kolonizować Palestynę. Mam wrażenie, że, z jednym jedynym wyjątkiem dra Pińskiego, wszyscy zebrani mieli w swojej wyobraźni obraz bardzo nieduży. Ani zagadnienie, jakie nosili w duszy, nie miało swojej pełnej tragiki i głębi historycznej treści, ani rozwiązanie, jakie dla tego zagadnienia obmyślili, nie dorosło do historycznych rozmiarów. Pragnęli widzieć pewną ilość rosyjskich Żydów, tak gnębionych i beznadziejnie się męczących, osiadłych na roli, jako spokojnych rolników, może nie tyle co do pracy, ile co do posiadania. A pragnieniem ich było, ażeby to się stało w Palestynie, nie gdzieindziej na kuli ziemskiej, gdzieby się znalazła jakas szczelina, mogąca jeszcze pomieścić pewną ilość osiedleńców. Ci ludzie nie zdawali sobie sprawy dokładnie, skąd się weźmie na ten cel fundusze, a o ile o tem myśleli, to wynalazczość ich fantazji okazała się niesłychanie ubogą. Lud cały miał na ten cel składać grosze, a to przeważnie, czy nawet wyłącznie, w związku z ofiarnością, na jaką Żyd jest nastawiony w swojej praktyce religijnej. W tych dniach i tych okolicznościach, w których Żyd zwykle ofiaruje na różne cele, czyto religijne, czyto zwyczajnej dobroczynności, zapeluje się do niego, ażeby jeszcze jeden talerz, z jeszcze jednym napisem uwzględnił i zapelniał swojemi groszami. A jeśli ludzie ci, zebrani jakby na nabożeństwo w Katowicach, na chwilę mieli wizję wielkiego przedsięwzięcia o dalekich celach i dużych funduszach, to ta śmiała fantazja na tyłkami zapuściła kotwicę w bezdennej głębi Rothschildowskiego bogactwa i wielkie czyny złączyła z tem wielkim nazwiskiem. Baron Edmund Rothschild już wtedy był znany, jako „miłośnik Sjonu“, „Chowew-Cjon“ — taki był tytuł honorowy uczestników katowickiego zebrania i wszystkich tych, którzy marzyli o kolonizowaniu Palestyny. Baron Rothschild już wtedy posiadał swoje osady, których nie przestał zasilać, a dla których ustanowił był osobny zarząd, zresztą zazwyczaj o mocno wątpliwej „sławie“. Zebrani w Katowicach mieli dla siebie bardzo ciasne horyzonty, a o ile im się te horyzonty nieco rozszerzały, to odrazu wpadły w obręb — pałacu Edmunda Rothschilda.

To wszystko odnosi się niemal do wszystkich uczestników, z których zresztą niejeden mógł mieć w cichości serca jakieś śmielsze marzenia,

ale z niewątpliwym wyjątkiem jednego uczestnika, który właściwie już mógłby reflektować na pełny tytuł „Sjonisty“. Tym jednym był dr. Leo Piński z Odessy. On był nietylko poprzednikiem Herzla w teorii — on może nawet był narodowym budowniczym na miarę Herzla o mocnym rzucie fantazji, godnym proroczej fantazji Herzla. Opowiadano — a może to powiedzenie znajduje się gdzieś w pismach Herzla — że Herzl miał powiedzieć, że nie byłby napisał swoich dzieł sjonistycznych, gdyby był znał „Autoemancypację“ Pińskiego. Mam wrażenie, że w tem powiedzeniu jest sporo przesady. Dzieło Pińskiego jest czemś wspaniałem w swoim rodzaju, posiada ogromny polot, przekonującą siłę argumentacji, uskrzydlające fantazję obrazy z piekła, w którym się żyje i z raju, który się ma budować. To wszystko jest niewątpliwie prawda, ale proroczego rozmachu Herzla broszura Pińskiego nie posiada. Domicarnych czynów dzieło Pińskiego nie porywa. Do tego trzeba było rozpostartych skrzydeł orła, który nas wysoko uniósł ponad obłoki, skąd mo-

malże religijnych nastrojach, może mieć — ciąg dalszy. Jest prawdą, że Katowice nam nie stworzyły armji, ale dały nam sztab stały, coś w rodzaju uzupełniającej komendy, która tworzy z czasem armję. Gdyby nie było Katowic, toby mocarne wołanie Herzla było może wpadło w próżnię i nie byłoby zbudziło tego mocarnego echa, jakiego zbudziło.

Tak: Katowice, to początek, szczęśliwy początek; Katowice to wstęp, dobry, dźwięczny, zachęcający. Dzieła dokonała dopiero Bazylea. A dzieła bazylejskie rośnie i kwitnie. Widzimy je już nawpół gotowe, a napewno bardzo dużo obiecujące. Patrzymy z rosnącym zachwytem i pełną dumą na te silne fundamenty, które niewątpliwie okażą olbrzymią moc, niezniszczalną nośność. Co Chaluc już wybudował i dalej buduje, to będzie trwałe i silne. Buduje się na silnym, twardym gruncie, który przygotowały Katowice, umocniła Bazylea, a rozbuduje ostatecznie krzepiąca się coraz bardziej i potężniejsza wola narodu żydowskiego. Twór poczęty w Katowicach, zrodzony w Bazylei urosł i zmężniał i wyrobił sobie silne mięśnie i jeszcze silniejszą wolę.

„Chibbath-Cjon“ nazywał się miękko i dźwięcznie w Katowicach „Sjonizm“ nazywał się twardo i krótko jak komenda w Bazylei — a „Erec Izrael“, „Kraj Izraela“ będzie się nazywał niebawem i przy tej nazwie pozostanie już na wieki.

Z czemże przychodzimy teraz po latach pięćdziesięciu do Katowic, aby odświeżyć wspomnienia z naszych pierwszych początków? Jakie uczucia przywozimy ze sobą, kiedy przybywamy do Katowic, by obchodzić pełny jubileusz wielkiej myśli tam rzuconej? Przychodzimy jako zwycięzcy i przynosimy radosną wieść, że praca wrę i kipi i dzieło rośnie. W murach tego miasta, która stanowi napis nad pięknym rozdziałem naszej historii, obwieścimy sobie i obcym, przyjacielom radosną, nieprzyjacielom niemłą dla ich ucha wiadomość, że Golem rozpoczął już swoje cofanie się. Może to jeszcze nie jest widocznem dla wolnego oka, ale stęskniona dusza żydowska, marząca o swoim wyzwoleniu, może już wyczuć, że się zaczął okres szczęśliwy, na którego końcu jaśnieje napis: „Stary naród na swojej starej ziemi“, a razem: „Wolny naród na wolnej ziemi“.

W Katowicach po pięćdziesięciu latach znowu zebrani, obwieścimy światu, że woła narodu do odbudowania swojego ogniska narodowego jest niezłomną i nie spocznie, dopóki nie będzie całkowicie realizowaną.

Tak nam Panie Boże i Boże Praojców naszych dopomóż!



zna było obejmować niezmiernie horyzonty i patrzeć przy pełnym świetle słonecznym. Tyle tylko należy stwierdzić, że Leo Piński nie myślał o plasterkach, jakie się miało przykładac na najbardziej ropiejące rany biednych Żydów rosyjskich, ale o pełnem uleczeniu całego organizmu narodowego. Piński podniósł się do wysokości marzenia o pełnem rozwiązaniu tragicznej kwestji żydowskiej. On może jedyny, a napewno jeden z bardzo nielicznych uczestników Zebrania Katowickiego, marzył o historycznych czynach. Naogół jednak całokształt zagadnienia i pomysł rozwiązania nie był niebotyczny w Katowicach. Ale był on pełen naturalnego ciepła i serdecznego entuzjazmu. W Katowicach zebrali się Żydzi, którzy kochali serdecznie swój naród, dźwigali ciężko w duszy tego narodu męki i cierpienia i całą duszą pragnęli przynieść — ulgę.

Katowice były tedy szczęśliwym — początkiem. A tylko taki początek o serdecznych, nie-

Program jutrzejszych uroczystości w Katowicach

Jutro, t. j. w niedzielę 4 listopada odbędą się w Katowicach łącznie z Konferencją Okręgową Organizacji Sjonistycznej uroczystości jubileuszowe z okazji 50-ciolecia Konferencji Katowickiej. Uroczystość zakrojona na wielką skalę zostanie zaszczyconą obecnością posła Dra Thona prezesa Organizacji, Dra I. Schwarzbarta prezesa Św. Związku Ogólnych Sjonistów Mgr. L. Salpetra, prezesa Egzekutywy, tow. J. Neigera członka A. C., oraz członków Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej Dra Ohrensteina i A. Hofstättera, jakoteż delegatów na Konferencję Okręgową.

Program uroczystości: godz. 9-ta rano: nabożeństwo w tempelu dla młodzieży, godz. 10 do 13: obrady Konferencji Okręgowej w lokalu przy ul. Jana 11, godz. 13 do 14: raport młodzieży przy ul. Sobieskiego 3, godz. 14 do 15: przerwa obiadowa, godz. 15 do 18: Akademia w Sali Powstańców, ulica Sokolska, godz. 20.30: bankiet w sali Concordja, Stawowa 19.

Staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Katowicach ukaże się

broszura jubileuszowa o objętości około 50 stron, która zawierać będzie artykuły wybitnych przywódców sjonistycznych, m. in. także mistrzowską mowę posła Dra Thona na 25-ciolecie Konferencji Katowickiej. Broszura sprzedawaną będzie w dniu Konferencji.

Bilety na uroczystości tylko w przedsprzedaży nabywać można w firmie L. Neumann, Katowice, ul. Stawowa 16. Dla uczestników z poza Katowic (tylko dla delegatów za okazaniem legitymacji) bilety sprzedawać się będzie w dzień Konferencji w lokalu Organizacji Sjon. przy ul. Jana 11, od godz. 10—11.

Egzekutywa wzywa Komitety Lokalne niżej wymienionych miejscowości okręgu śląskiego do gremjalnego udziału w zjeździe i uroczystościach: Katowice, Tarnowskie Góry, Siemianowice, Rybnik, Nowa Wieś, Mikołów, Mysłówice, Lipiny, Król. Huta, Strumień, Skoczów, Cieszyn, Bielsko.

Quai d'Orsay w Jerozolimie

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Rządy, ministerstwa, z natury rzeczy mieszczą się w budynkach, normalnie przy pewnej ulicy. Owa ulica to — rząd. Downing Street, Quai d'Orsay, Piazza Venezia czy Wilhelmstrasse. A któż nie wie co to ulica Wierzbowa?

Rechawja, cottage Jerozolimy, stanowi dziś Quai d'Orsay żydowskiej Palestyny. — Po zdobyciu Palestyny przez wojska angielskie rząd mandatowy pomieścił się w skonfiskowanej szkole niemieckiej, koło bramy damasceńskiej. „Waad Hazirim” (ówczesna nazwa Egzekutywy Sjonistycznej) wynajęła zaś pokoje w hotelu „Nordija”, obok dzisiejszej poczty. Ścisły kontakt między oburządami w miódowych miesiącach współżycia angielsko-żydowskiego, objawiał się i w sąsiedztwie pomieszczeń.

Po 1929 roku przeniósł Usyszkin, który pierwszy rzucił hasło budowy własnych gmachów rządowych, Keren Kajemet do Rechawji. Nasz rząd oddalił się wówczas nietylko symbolicznie — od bramy damasceńskiej. Wpierw wzniesiono gmach Żydowskiego Funduszu Narodowego — nasze ministerstwo rolnictwa. N. b. u nas nigdy nie było kwestji unifikacji ministerstwa rolnictwa z ministerstwem reform rolnych. K. K. L. reformuje również kwestję rolną. Śliczny budynek, zarówno zewnątrz jak i wewnątrz, otoczony pogodnym ogródkiem o 8 cyprysach, noszących mosiężne tabliczki: Herzl, Nordau, Wolfsohn, Schapira i i. Gmach rządu centralnego — Agencji Żydowskiej — powstał dopiero niedawno. Jest to duży budynek, jak wszystkie budynki Jerozolimy, z kamienia — fronton oparty na kolumnach o obszernym balkonie, przeznaczonym dla mowców. Gmach Agencji stoi w pośrodku „flanki” półkola kryje wspomniany gmach Żydowskiego Funduszu Narodowego z jednej, budynek ministerstwa skarbu (Keren Hajesod) i spraw wewnętrznych (Waad Ha leumi) z drugiej strony. Położenie ze strategicznego punktu widzenia — doskonałe.

U progu centralnego gmachu witają Cię dwie mosiężne tablice na marmurowych płytach wejścia. Na jednej napis dwujęzyczny — Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej, na drugiej — Agencja Żydowska. Trochę może niejasny czy też nieaktualny dualizm, lecz niema czasu na rozważania.

Przeskok przez kilka schodów wejściowych i na vis a vis centrala telefoniczna. — Usta i uszy rządu. Po prawej stronie szeregi ludzi. Nie trudno odgadnąć, to Ellis Island Agencji Żydowskiej, wyspa łoż. Słusznie — certyfikaty. Kierownik wydziału aliji p. Barlas — to najbardziej wzięty urzędnik. Na jego stole leżą przecie klucze do Palestyny. Nic dziwnego, że już od 8-mej siedzą tu ludzie. Szkoda, że Mr. Haymson, którego stosunki z tym wydziałem nie były zresztą najlepsze, nigdy nie odwiedził tej wyspy łoż. Przed ostatecznym rachunkiem „schematu” warto tu być i patrzeć.

Na prawo bijący w oczy spokój. Tu rządzi wydział techniczny. Sztab inżynierów i pracowników technicznych przygotowuje — plany kolonij, budynków, nawodniania itp. Mikrodepartament robót publicznych.

Na piętrze dopiero urzędują ministrowie. Audjencja u jednego z członków Agencji wymaga znacznie mniej formalności, niż tak audjencja na jednej ze wspomnianych na wstępie ulic. Prostu trzeba tylko wręczyć umundurowanemu portjerowi kartę wizytową. Najbardziej wizytowany minister to Grünbaum, „bramkarz” Palestyny. Przyjmuje w biurze od 11—1. W domu nie ma spokoju nawet wieczorami. Szereg ludzi usiłuje dostać się jednak do Grünbauma poza kolejką. Główny argument: „Przećcie Grünbaum zna mnie doskonale, pracowałem w Końskim przy wyborach”. Cerber pozostaje jednak, mimo taki argument, nie-

wzruszony.

Najniechętniejszy z ministrów — to Czertok. Młody palestyńczyk, były oficer turecki, jeden z obrońców Medyny. Nietylko dyplomata, lecz i doskonały filolog arabski. Tu cicho, rzadko kto czeka. Czasem znajdziesz odzianego w strój beduina szejka arabskiego, lecz z owych dwu rumaków Mitkala Paszy Al Faiz, szejka plemienia Beni Sacher w Transjordanji — ani śladu. Juchaten Mitkal — wie komu dać prezent. Rumaki gdzieś w Emeku ujeżdża jakaś kwuca. — Obok Czertoka — minister skarbu, Kaplan. Tu mówią cyfry — długi Agencji zmniejszyły się o 100.000 ŁP. Dochody — rozchody, budżet — bez deficytu, pożyczka (nie wewnątrz) za chwilę wykresy. Trochę dalej, już na szarym końcu korytarza dwie wizytówki: Dr. Senator i Dr. Hexter, niesjonistyczni członkowie Agencji. Przypadkowo? Może i tak, może i nie.

Informacje, komunikaty prasowe, Pal-cor druga strona na prawo, p. Grawicki, b. korespondent parlamentarny „Hajnta” dziś referent prasowy Agencji. Stosy gazet, które

Prawidłowe trawienie i zdrową krew osiąga się przez codzienne używanie po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

biedny Grawicki musi trawić. Nie zraża się jednak, nadal stoi „al hamiszmar” (na straży). Druga ofiara prasy — to sekretarz Agencji, p. Eisenberg. Jego obowiązkiem jest również czytać tę wielojęzyczną prasę, jaką codziennie wypływa poczta. Nie pomija — rzecz jasna „Nowego Dziennika” — właśnie mi mówi o jakimś artykule.

— Co pozatem, adon Eisenberg?

— Chamdilla (dzięki Bogu).

— A co z Radą Ustawodawczą?

Odpowiedzi niema, czasu też. Za chwilę posiedzenie Egzekutywy.

Trochę dalej dr. Landauer, kierownik biura palestyńskiego w Berlinie, kieruje resorsem kolonizacji Żydów niemieckich. „Szczęście mają te „jeki” — mówi mi znajomy lwowianin — za „naszych” czasów (scil. Grabski) nie tworzono specjalnych departamentów dla Żydów polskich”. Tu wre mrów cza praca, mało hałasu, a dużo pracy, lecz pozatem element trochę ciężki.

Opuszczam gmach Agencji. Na dole czekają ciągle jeszcze szeregi na certyfikat.

OZJASZ ROTENSTREICH.

Tutki Prima Alda z roślinnych surowców są najlepsze na świecie.

Inauguracja nowego roku akademickiego U. H.

Jerozolima. (Z.A.T.) Na uroczystości otwarcia roku akademickiego 1934/35 na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie kanclerz dr. I. L. Magnes podał do wiadomości o nominacji nowych 7 profesorów: Prof. Juljusza Gutmanna z Berlina (katedra filozofji żydowskiej), prof. Ryszarda Kóbnera z Wrocławia (dzieje nowożytne), dr. Jakób Hans Polozki z Berlina (egiptologia), dra Guntera Wolfsohna z Berlina (fizyka), prof. Ludwika Halberstädtera z Berlina (radjobiologia), prof. Ernesta Wertheimera z Halle (fizjologia i chemja patologiczna) i dra L. Dolańskiego z Berlina (fizjologia).

Rozważane są obecnie nominacje kilku innych uczonych niemiecko-żydowskich w dziedzinie psychologii, ekonomiki rolnej, fizyko-chemji, fizyki teoretycznej i muzykologii.

Ciało profesorskie Uniwersytetu Hebrajskiego liczy obecnie 80 członków, w tej liczbie 21 profesorów. Z powodu znacznej liczby profesorów, rada profesorów przeistoczyła się w senat uniwersytecki.

Kilku starszych asystentów uzyska wkrótce lektoraty.

Nowymi członkami honorowymi dyrektorjum U-

niwersytetu mianowani zostali Z. Schocken, który mieszka obecnie w Jerozolimie, sędzia G. Frumkin, jedyny żydowski członek sądu najwyższego w Jerozolimie i redaktor „Dawaru” B. Kacnelson.

Kanclerz dr. Magnes zakomunikował równocześnie o 2 zapisach, które wpłynęły na rzecz Uniwersytetu: 50.000 dolarów od Jakóba Epsteina (Baltimore) i 9.240 dol. od Feliksa Warburga i małżonki.

Na nowy rok akademicki wpłynęło przeszło 1000 zgłoszeń kandydatów, głównie z Polski. 800 podało było należycie udokumentowanych.

Dr. Magnes w przemówieniu swem uczcił pamięć Ch. N. Bialika, którego stratę Uniwersytet odczuł tak boleśnie.

W końcu dr. Magnes wskazał, iż z powodu braku funduszy odroczone narazie różne projekty w sprawie rozszerzenia działalności Uniwersytetu w różnych dziedzinach. Uniwersytet — zaznaczył dr. Magnes — boryka się z dużymi trudnościami finansowymi i nowy rok akademicki będzie pod tym względem prawdopodobnie rokiem krytycznym.

Memoriał Agencji Żydowskiej do rządu palestyńskiego

Egzekutywa Agencji Żydowskiej w Jerozolimie przedłożyła obecnie rządowi palestyńskiemu memoriał w sprawie przydziału certyfikatów na najbliższe półrocze. Memoriał obejmuje 25 stron druku i zaopatrzony jest w szereg dokumentów i tabel. Analizuje on dokładnie obecną sytuację gospodarczą Palestyny, a w szczególności położenie na rynku pracy. Memoriał podkreśla pozatem stały brak robotników żydowskich, który powoduje wielki wzrost płac i wpływa niekorzystnie na rozwój życia gospodarczego w Palestynie.

Wielki rozwój przemysłu palestyńskiego

Ankieta, przeprowadzona ostatnio wśród przemysłowców palestyńskich dowodzi, że w ciągu o-

statnich 7 miesięcy powstało w Palestynie 115 fabryk. 60 procent wszystkich przedsiębiorstw fabrycznych stworzyli Żydzi niemieccy. W przedsiębiorstwach inwestowano 171 tysięcy f. szt., w tem 70 tysięcy f. szt. inwestowali Żydzi niemieccy.

Kto spowodował wypadki hajfskie?

„Palkor” ogłasza wiadomość, że wypadki hajfskie zostały spowodowane nie przez członków Maspaju, lecz przez Poale Sjon-lewicę. Według Palkoru, napadu na zgromadzenie rewizjonistów dokonali wyłącznie członkowie lewicy, Poale Sjon. Wśród ramnych znajduje się wielu członków Maspaju.

Szwedzki następca tronu oczekiwany w Palestynie

Jerozolima. (Z.A.T.) W grudniu br. przybędzie w odwiedziny do Palestyny następcą tronu szwedz-

kiego wraz z małżonką oraz z dwojgiem dzieci w otoczeniu świty liczącej 10 osób. Szwedzki następcą tronu zwiedzi szereg krajów na Wschodzie. Pódróż ta ma, jak donoszą, cele gospodarcze. Doniosłe znaczenie ma też chęć nawiązania bliższych stosunków gospodarczych z Palestyną.

—o—o—o—

Władze na Cyprze nie życzą sobie masowej imigracji żydowskiej

Nicosia. (ZAT) Władze na Cyprze zdementowały wiadomości o możliwościach masowej imigracji żydowskiej oraz o specjalnych przywilejach dla imigrantów kapitalistów. Władze miejscowe stwierdziły, iż obecnie rozważana jest sprawa specjalnych przepisów, regulujących imigrację masową na Cypr, jak również sprawa zakazu sprzedaży nieruchomości nieobywatelom bez zgody władz. Ostatnia sprawa stała się aktualną, naskutek licznych transakcyj dokonanych przez żydowskie towarzystwo kolonizacyjne. Nowo projektowane przepisy mają być skierowane w pierwszym rzędzie przeciwko Żydom.

Alarmujące wieści o ciężkiej sytuacji Żydów w Persji

Departament emigracyjny Agencji Żydowskiej w Jerozolimie otrzymał alarmujące wieści o ciężkiej sytuacji Żydów w Persji, a w szczególności uchodźców z Buchary. Ogółem w Persji znajduje się 50 tysięcy Żydów, w tem 8 tysięcy mieszka w miejscowości Medzed. Mieszkańcy żydowskie tego miasta muszą ukrywać swoje żydostwo i są niejako maranami, albowiem w mieście tem nie może mieszkać żaden nie-muzułmanin. Narazie Egzekutywa wysłała do Persji 125 certyfikatów.

Prace Komisji Kodyfikacyjnej

Na terenie komisji kodyfikacyjnej obradowała ostatnio podkomisja postępowania niespornego. Obecnie odbywają się obrady podkomisji prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki, w łonie której odbywa się pierwsze czytanie projektu przepisów o rodzinie.

W dniu 7 bm. rozpoczną się obrady podkomisji prawa rzeczowego nad projektem tego prawa, w dniu 19 bm. zaś podkomisja prawa majątkowego małżeńskiego rozpocznie pierwsze czytanie projektu tego prawa.

„ATLANTIC“ Stradom 15. — Dziś największa rewelacja produkcji sowieckiej

CAR SZALENIEC

Komedja-Satyra wg. głośnego utworu „Porucznik Przecinek“ Jerzego Tynianowa. Olbrzymia wystawa! Mistrzowska gra!

Niewidziana dotychczas technika zdjęć! Orkiestra symfoniczna leningradzkiej Filharmonji. Początek o godz. 5, 7'15 i 9'15.

Poranki w sobotę o godz. 2'30 pop. i w niedzielę o godz. 12 przedpoł. z filmu „Wesoła Zuzanna“ z Liljaną Harvey.

Sędzia lynch

Przed kilku dniami przyniesiliśmy wiadomość o zlynczowaniu młodego murzyna amerykańskiego w Greenwood na Florydzie. Oto obrazek na tle tego samorzutnego wymiaru sprawiedliwości, który przynosi paryski dziennik „Oeuvre“:

„W ciągu ostatniego tygodnia odnaleziono w jakimś bagnie w Greenwood zwłoki 23-letniej Loli Cannidy, córki farmera. Bezpośrednio po odkryciu zbrodni aresztowano murzyna Neala. Władze, obawiając się zlynczowania go, przewiozły go do oddalonego o sto mil więzienia w Brewton. Wedle zeznań szeryfa miał się murzyn przyznać do zamordowania białej dziewczyny. Ludność z Greenwood nie dała jednak za wygraną. Granice łatwo można przekroczyć... Dnia 26 października zajęło przed więzienie w Brewton 30 samochodów z Greenwood. Uzbrojeni w noże i rewolwery sędziowie wtargnęli do więzienia, rozbroili straż i schwycili murzyna Neala, który, przeczuwając, co go czeka, trząsł się ze strachu w swej celi. Rzucano murzyna do jednego z samochodów, a potem cała karawana w doskonałym humorze odjechała. Postanowiono zlynczować Neala w Greenwood, gdzie popełnił zbrodnię. Przez całe popołudnie napływały tłumy do farmy rodziny Cannidy. Obsadzono wszystkie wejścia. Gdy doniesiono tłumom, że murzyn jest już w drodze, ogarnął wszystkich szal radości. Fiaszki krążyły z rąk do rąk. Wreszcie przywieziono z taką tęsknotą oczekiwanego murzyna. Zaczęły się powolne tortury, które trwać miały przez całą noc. Nad ranem murzyn jeszcze wciąż był przy życiu, chociaż ciało jego pokiereszowane było nożami i kulami. Postanowiono go powiesić, co też uskuteczniło, a potem ruszyły masy w trumfarnym pochodzie do miejscowości Marianna, by tam wystawić publicznie przesyte 50-ciu strzałami i pokryte ranami zwłoki murzyna.

Niektóre dzienniki Nowego Jorku i Chicago informują nawet, że gazety lokalne

Winda-taternik

Pewien wynalazca opatentował windę zupełnie odmienniej konstrukcji, niż dotychczasowe. Najbardziej charakterystyczną jej właściwością jest, że nie posiada liny, ani kabla elektrycznego. Ma własny silnik, umieszczony na dachu windy, a uruchomiany z jej wnętrza. Silnik za pośrednictwem systemu kół zębatach obraca ogromną pionową szrubę, której średnica dochodzi do 2 metrów. Szruba opierając się swym gwintem o szereg kołków wystających ze ścian szybu windowego, przy swym obrocie wkręca się na coraz wyższe kołki. Ruch ten przypomina wdrapywanie się człowieka po drabinie.

Nowa winda wznosi się jednym szybem, a opuszcza drugim. Oba szyby są połączone łukami na górze i dole. Liczba wagoników windowych może dochodzić do pięćdziesięciu. W godzinach większego ruchu można do szybów doprowadzić dodatkowe wagoniki. System ten umożliwia także poruszanie się wagoników w kierunku poziomym, co pozwala na komunikację bez przesiadania się między piętrami dwóch sąsiednich drapaczów.

Wynalazek nadaje się do budynków bez względu na ilość pięter, gdy przy dotychczasowym typie pasażer musi się przesiadać co 70 pięter (to jest zmartwienie dla Amerykanów!). Wynika to z niebezpieczeństwa, że długi kabel może się przerwać pod własnym ciężarem.

Amerykanie cieszą się ogromnie z tego nowego pojazdu do miejskiej turystyki.

wezwały całą białą ludność jeszcze poprzedniego dnia do udziału w zlynczowaniu murzyna. Miasto Marianna jest jednakowoż jeszcze niezadowolone. 500 białych usiłowało zdobyć budynek sądowy, gdzie znajduje się we więzieniu jeszcze jeden murzyn, którego jedynym przewinieniem jest to, że zepchnął z chodnika białą kobietę. Najwyższy trybunał Florydy wezwał ludność do zachowania spokoju. To jednak nie wystarcza, bo w pospiesznym marszu zbliżą się do Marianny pułk uzbrojony w karabiny maszynowe, by utrzymać w ryzach rozjuszoną ludność“.

Bruno Adler

Copyright by Michal Kacha — Verlag Praga.

30)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Z trudem udaje się przewodniczącemu naprowadzić matkę na to, że już dość dawno mówiła z opiekunem o żydowskim prześladowcy córki. Hruza potwiera wszystko, co przewodniczący przytacza.

Wniosek obrońcy, by brata zamordowanej przesłuchać w charakterze świadka, sąd odrzuca.

Opiekun Nowak zaświadcza, że w swoim czasie Agnieszka odwiedziła go, by się uskarżyć: ten Hilsner, ten Żyd, ten wstrętny szewc, nie daje jej spokoju. Pani Womelowa raz jeszcze opisuje człowieka, który ją na skraju lasu przestraszył i porównuje go z oskarżonym. „Tamten miał całkiem inną postać, okrągłą twarz i czarne oczy“. — „Powiedziała pani, że był podobny do Hilsnera. Niech mu się pani dokładnie przypatrzy. Czy to się zgadza?“ — „Womelowa zastanawia się“ — „figura ostatecznie tak, twarz nie“. Hilsner ma się zaprezentować, chodząc i obracając się. Świadek: „Nie, to wszystko jest całkiem inaczej“. — Następnie zeznaje Klenowec i Sedlak, a woźnica Cink wzbogaca swe poprzednie oświadczenie paroma szczegółami. W jaki sposób rozpoznał, że ci dwaj, którzy wraz z Hilsnerem obok niego przebiegli, byli obcy? — „Poznałem to z tyłu. Znam się na tem bardzo dobrze“. — Według twierdzeń komitetu prawnego, tymi dwoma towarzyszymi mieli być Fried i Beran. Lecz Fried leżał wówczas w szpitalu, a Beran udawadnia teraz, że między 20. i 30. marca odsiadywał karę w więzieniu w Polsce. Dr. Baksa poleca rozważyć możliwość, według której dozorca więzienny wczesniej wypuścił aresztanta. Z miejsca melduje Klenowec: Tak, dozorca jest faktycznie bardzo lekkomyślnym człowiekiem, zdo-

nym do wszystkiego. Z aktów jednak wynika, że Beran przepisowo wyszedł z więzienia. Jeszcze przez trzy dni przesuwają się długi szereg świadków, których zeznania wypełniają akty wstępnego śledztwa, i komitetu prawnego. To, co teraz dodają, ma tylko jeden cel. Chcą jeszcze bardziej obciążyć oskarżonego. Tak np. Marija Sobotka, która pierwotnie rzekomo widziała Hilsnera przed szóstą, gdy słońce lśniło jeszcze na horyzoncie, a potem o zmroku, teraz przysięga, że działa się to już po zachodzie, ponadto Hilsner biegł. W ten sposób uzyskano — w myśl oskarżenia — okres czasu, jaki upłynął od zabójstwa do owego spotkania. Vesely jest teraz głęboko przekonany o tem, że nóż, który mu Hilsner przed rukiem, w lecie pokazał, był nożem rzeźnickim. Z więzienia przyprawdza się Selingera. Zadaje kłam zapodaniemu Hilsnera, jakoby w ową środę, o krytycznej porze z sobą rozmawiali. Gdzie sam się o tej porze znajdował, pozostaje niewyjaśnionem. To, że on, którego wielu łączy ze sprawą zabójstwa, nie był wtedy — na swej kwaterze — w przytulku dla biednych, wynika z zeznań innych, Selinger, dążący do odciążenia innych opowiada, że w czternaście dni przed dokonaniem morderstwa wyraził się żartem pomocnik handlowy Fried, na rynku: „Nie mam co do pyska włożyć. Ukraść w Polsce nie można. Nie pozostaje mi zatem nic innego jak kogós zabić“.

Świadek Pesak, o którym szwagier jego ocia-gając się, zapodaje: „— — mówią, że on kłamie“ powtarza swe zeznanie. Hilsnera poznał dokładnie po postaci i ruchach, zapamiętał sobie doskonale garderobę tych trzech ludzi. Oskarżony de-

nerwuje się. „Jeśli mnie ktoś wtedy, 29. marca, tam widział, powinien był od razu donieść, przyjsć i powiedzieć: „Spotkałem na tej drodze Hilsnera, to jego sprawka!“ Ale po sześciu miesiącach od mego aresztowania — teraz kiedy cały świat interesuje się mną — nagle zjawić się i powiedzieć, że rozpoznał mnie w lesie brezyńskim — na odległość sześćdziesiąt kroków — to widoczny cel. Chce, by mnie zasądzono, przecież to jasne, jak słońce“. Pesak odpowiada mu z krzykiem: „Nie kłam pan! Widziałem doskonale!“ — Także wytłumaczenie swe, że z obawy utraty żydowskich zamówień, zgłasza się z opóźnieniem powtarza teraz. Na pytanie obrońcy, dla jakich to Żydów pracuje, daje beczelna odpowiedź: „Rozmawiam tylko z przewodniczącym“.

Publiczność, już od drugiego dnia czuje się na sali rozpraw znakomicie. Zeznania, które jej odpowiadają, przyjmując z głośnym aplauzem, różnicę poglądów lub odciążające uwagi wywołują niechęć i sprzeciw. Gdy obrońca dochodzi do głosu, audytorjum wszczynają wrzawę. Prezydent określa to zachowanie za niesforne i niegodne sądu.

Dr. Auredniczek uważa za rzecz niemożliwą, by z odległości, w jakiej się Pesak znajdował, można było wogóle poczynić tak dokładne obserwacje. Proponuje, by cały sąd wraz ze świadkiem Pesakiem powtórzył ten sam eksperyment na miejscu. Może świadek nieświadomie nomena tę nieścisłość. Może wszystko polega na błędzie. Wszak cała Polna uległa wpływom sugestji. O to postarali się już wszystkie dzienniki. Należy przypuścić, że świadek sobie samemu zasugerował myśl, jakoby Hilsner był mordercą. Prokurator uważa wizję lokalną za zbyt czułą, także Dr. Baksa sprzeciwia się temu. Sędziowie przysięgli postanawiają nie uwzględnić projektu obrońcy. Lecz jeden z członków korpusu sądowego może się próbę na własną rękę dokonać.

(C. d. n.)



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Paradoksy programowe

Kraków, 3 listopada.

Mówie p. premiera Kozłowskiego towarzyszyło tym razem trochę więcej paradoksów, aniżeli przy innych przemówieniach programowych premierów rządu polskiego. Pierwszy paradoks to fakt, że p. premier wygłosił przemówienie przez radio, a nie zaczął z nim do czasu otwarcia Sejmu. P. premier zbrojkotował zatem nie tylko „duży“ parlament t. j. Sejm, ale i „mały“ parlament, za jaki uchodzi BBWR. Mowę swą wygłosił bowiem p. premier na zebraniu prezesów grup regionalnych BBWR., a nie przed plenum BBWR.

Drugi paradoks, to wybór terminu wygłoszenia mowy. Mowę swą wygłosił p. premier w dniu 31 października, t. j. w dniu, w którym w całej Polsce mówiono przeważnie o oszczędności. W pojęciu szarego człowieka oszczędność oznacza sposób życia, w którym wydatki są całkowicie dostosowane do dochodów. Życie ponad stan, t. j. wydatkowanie większych sum, aniżeli ma się do dyspozycji z tytułu bieżących dochodów — to zaprzeczenie oszczędności. W tym właśnie dniu oszczędności p. premier wyraził zapatrywanie, że Polska może sobie pozwolić na deficyt budżetowy, ponieważ „bardzo znaczna poprawa na rynku pieniężnym wskazuje, że państwo może łatwo skorzystać z kredytu“. Deficyt budżetowy państwa, to dowód, że państwo żyje ponad stan, t. j. że wydaje więcej pieniędzy, aniżeli ma do dyspozycji z bieżących dochodów. Pomijamy już to, że absolutnie nie zgadzamy się z opinią p. premiera, jakoby Polska mogła sobie pozwolić na deficyt budżetowy w kwocie 150 milionów złotych, ale ponadto uważamy, że wyrażanie takiej opinii w dniu oszczędności nie świeci najlepszym przykładem dla obywatela.

W kwestji, czy Polska może sobie pozwolić na deficyt budżetowy, czy też nie, różni się zasadniczo zapatrywanie rządu od opinii przeważnej części społeczeństwa. Rząd uważa, że Pożyczka Narodowa dała dowód, iż gospodarstwo społeczne jest w stanie, choć z pewnym wysiłkiem, pokryć w całości niezbędne potrzeby państwa. Społeczeństwo zaś uważa, że na potrzeby państwa płaci więcej, aniżeli może, bo płaci nie ze swych bieżących dochodów, ale z substancji majątkowej. Poza to uważa społeczeństwo, że wpajanie w biurokrację świadomości, iż społeczeństwo może pokryć wszelkie potrzeby państwa, da niewątpliwie biurokracji aż nadto wiele powodów do „rozciągania“ tych potrzeb i do zbyt częstego odwoływania się do pomocy społeczeństwa czyto w formie nakładania nowych podatków, czy też w formie dobrowolnych pożyczek wewnętrznych.

Trzeci paradoks, to stosunek do płatnika podatkowego. P. premier Kozłowski mówił tu o krokach, które już nastąpiły i o krokach, które dopiero nastąpią. Jedne i drugie mają przynieść ulgi podatnikom. Tymczasem nowa ordynacja podatkowa powitana została bardzo niechętnie przez płatników podatkowych, mimo, że p. premier uważa ją za bardzo korzystną dla płatnika. Rząd wprowadził obniżkę kar za zwłokę i obniżkę odsetek za odroczenie podatków, ale równocześnie za powiedział podwyższenie obciążenia podatkowego o 39 milionów złotych, według nowego preliminarza budżetowego. Należy się zatem spodziewać, że mimo obniżenia kar za zwłokę i odsetek za odroczenie — wzrosną dochody skarbowe z tytułu kar i odsetek za zwłokę. W kwestji reformy podatkowej nie słyszeliśmy wiele pocieszających wiadomości. Już kilkanaście razy słyszeliśmy z ust oficjalnych czynników rządowych, że rząd przygotowuje projekt reformy podatkowej. Narazie za powiedział p. premier reformę podatku gruntowego. Jest to podatek, który przynosi okrągłą jedną trzecią część tej sumy, jaką daje sam podatek przemysłowy. Rząd zabrał się zatem do zreformowania podatku, najmniej obciążającego

życie gospodarcze, a zaniedbał zreformowanie podatków największych i najboleśniej odczuwanych t. j. podatku przemysłowego i dochodowego.

Czwarty paradoks, to stosunek rządu do skarbowości samorządów. Tutaj rząd odebrał samorządom pewną część dochodów, zatrzymując je dla siebie. Poza to zaś p. premier uznał, że „konieczne jest tutaj zejście w wydatkach do poziomu, nakazanego przez samo życie, to znaczy do poziomu rzeczywistych dochodów“. Wynika z tego, że samorządom nie wolno iść za przykładem rządu, który toleruje deficyt 150-miljonowy.

Piąty paradoks, to sprawa cen. P. premier Kozłowski oświadczył, że „na przykładzie tariff kolejowych widoczna jest współzależność cen i o-

Podatki w listopadzie

Na listopad przypada płatność nast. podatków:

1) do 15 listopada — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu październiku, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 listopada — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934, za III kwartał r. 1934 — przez pozostałych płatników, niewymienionych w ustępie 1-ym, oraz nieopłacających zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) do 15 listopada — II rata państwowego podatku gruntowego za rok 1934;

4) do 15 listopada — reszta nadzwyczajnej daniny majątkowej, przez płatników I grupy kontyngentowej (rolnictwo);

5) do 15 listopada — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu październiku br.;

6) do 30 listopada — państwowy podatek od nieruchomości za III kwartał br.;

7) do 30 listopada — podatek od lokali, tudzież od placów budowlanych za IV kwartał br.;

8) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są w listopadzie zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w listopadzie, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Płatnicy podatku dochodowego, którzy otrzymali nakazy płatnicze po 15 października, mają obowiązek zapłacenia tego podatku w ciągu 30 dni od daty doręczenia nakazu płatniczego.

Okólnik o stosowaniu ulg podatkowych dla powoźdian

Min. Skarbu wydało okólnik w sprawie stosowania ulg podatkowych dla powoźdian. Okólnik podnosi, że wszelkie podania składane przez mieszkańców miejscowości nawiedzonych ostatnimi powoźdiami są wolne od wszystkich opłat stemplowych. Również nie będą stosowane odsetki karne za zwłokę przy rozkładaniu zaległych podatków na raty, a koszty egzekucyjne będą umiarkowane. Dla umożliwienia powoźdianom zaciągnięcia pożyczek na odbudowę zniszczonych nieruchomości gospodarstw rolnych, Izby Skarbowe ustępować mają pierwszeństwo hipoteczne dla nowych pożyczek, nie przewyższających jednakże kwoty 5.000 złotych, jak i 2/3 wartości nieruchomości.

Narady w sprawie komisji odwoławczych

W ministerstwie skarbu odbywają się posiedzenia, na których omawiane są szczegóły powołania do życia komisji odwoławczych przy izbach skarbowych. W najbliższym czasie wydane będą reskrypty ministra skarbu w tej sprawie, przy czym w reskryptach tych wymienione będą nazwiska osób powołanych do komisji. Nowe komisje odwoławcze powołane zostały

broków. Nowe zniżki zwiększają przewozy, a więc wpływają na ogólną poprawę gospodarczą“. Wynika więc z tego, że p. premier uznaje w zupełności zasadę skuteczności obniżki cen dla ożywienia obrotów. Pod tym kątem widzenia ocenił p. premier też obniżkę cen węgla, ropy i soli, oraz obniżkę tariff pocztowych i kolejowych. Doskonale. Dlaczego jednak p. premier nie realizuje tej zasady i na innych odcinkach „sztywnego frontu“? Potwierdzeniem tego paradoksu jest fakt, że równocześnie z ogłoszeniem mowy p. premiera ukazało się oświadczenie, że nie będzie obniżki cen tytoniu i papierosów. Zapewne niema co marzyć o tem, aby w najbliższym czasie mogła nastąpić obniżka cen wyrobów spirytusowych i zapalek. A przecież p. premier powiedział, że niskie ceny powiększają obrót...

VIR.

według określonego klucza, z uwzględnieniem kandydatów przedstawionych przez samorząd gospodarczy, z pominięciem zupełnym samorządu terytorjalnego.

Nowe ceny soli

Z dniem 1 listopada weszły w życie dwa nowe rozporządzenia ministra skarbu o cenach soli. Na mocy tych rozporządzeń cena soli szarej wynosić ma 22 gr. za kilogram w hurcie. Sprzedawcy soli detaliści mogą od 1 do 5 listopada sprzedawać sól szarą po cenie wyższej, w granicy do 26 gr. za kilogram.

Hurtownicy obowiązani są sprzedawać sól po następujących cenach: białą o 9 proc. niżej, a szarą i tzw. bydlęcą o 8 proc. niżej od dotychczasowej ceny tariffowej.

W związku z obniżeniem ceny soli władze wydały polecenie, aby kontrolerzy sprawdzali czy sól sprzedawana jest po cenach określonych, czy też po cenie wyższej.

Winni sprzedawania soli po cenie wyższej, karani będą sądownie.

Protesty wekslowe przez pocztę

Minister poczt wydał przepisy wykonawcze w sprawie przyjmowania przez pocztę weksli do protestu, płatnych w siedzibie taksjerskiego urzędu pocztowego. Przepisy wchodzi w życie z dniem 1 listopada. Jeżeli dłużnik zapłaci część sumy wekslowej, poczta sporządzać będzie protest na pozostałą niezapłaconą część weksla. Protest sporządzany będzie również w tym wypadku, gdy dłużnik zapłaci sumę wekslową, a odmówi należności za inkaso. W protestach wymieniane będą następujące opłaty: za sporządzenie protestu, za inkaso, z tytułu podatku komunalnego. Kwoty za inkasowane za weksle wypłacane będą odbiorcom w urzędzie pocztowym.

Zakaz pieczętowania jatek

Min. opieki społ. wyjaśniło w okólniku, co następuje: W terminie do 30 czerwca 1935 r. wszelkiego rodzaju jatki, wędzarnie itp. mają być doprowadzone do stanu, odpowiadającego przepisom zarządzenia o tych przedsiębiorstwach. Jednak już obecnie niektóre władze administracyjne zamykają przymusowo wytwórnie wyrobów mięsnych, mieszczące się w suterynach.

W związku z tem ministerstwo zaznacza, że tego rodzaju zamykanie jest zupełnie niedopuszczalne. Ze względu na warunki gospodarcze wszelkiego rodzaju zamykanie w wypadkach o ile zakład jest w suterynie, albo posiada łączność z mieszkaniami zostało odroczone. Natomiast władze winne dbać o to, by przedsiębiorstwa były utrzymane w czystości.

SPROSTOWANIE

We wczorajszym „Informatorze gospodarczym“ pod pseudonimem „Ilipoteka“ djablik drukarski przedkładał datę 1 lipca 1932 (właściwą datę) na datę 1 lipca 1933.

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH



najlepsze z najlepszych.

Dr. med. Artur Hullesb. sekund. Szpitala żyd. w Tarnowie
b. lekarz Szpitala św. Łazarza w Krakowie**ord. Tarnów-Walowa 18****Prace Komisji nad uzdrowieniem piłkarstwa**

Na posiedzeniu komisji, wyłonionej przez zarząd PZPN, dla uzdrowienia piłkarstwa, skrytylizowano w całości zasadnicze bolączki obecnego sportu piłkarskiego i wysunięto szereg konkretnych wniosków, mających na celu zaradzenie złemu.

Dla usunięcia zdeprawowanego elementu tak zawodniczego, jak i kierowniczego w klubach i związkach okręgowych, postanowiono wysunąć do statutu PZPN wniosek o zaostreżenie rygorów w stosunku do zawieszonych zawodników, działaczy i sędziów piłkarskich.

Odnosnie sprawy braku systemu pracy wykształceniowej postanowiono zaproponować powołanie instytucji kierownika wykształceniowo-wychowawczego tak przy PZPN, jak i przy związkach okręgowych. Nadto opracowano bardzo obszerny program stworzenia licznych kursów instruktorskich w okręgach pod kierunkiem trenerów okręgowych i specjalnie zaangażowanego trenera zagranicznego związkowego.

Odnosnie spraw młodzieży szkolnej w klubach komisja poszła po linii projektów przeprowadzenia selekcji klubów, do których młodzież szkolna mogłaby być dopuszczona i wybrania tylko tych klubów, które gwarantowałyby odpowiednią opiekę nad młodzieżą.

Postanowiono także wprowadzić jaknajdalsze obostrzenia w stosunku do winnych wypadków i ekscesów na boiskach, domagać się nieprzedłużania t. zw. karencji dla graczy.

W sprawie klubów fabrycznych komisja zaproponowała domagać się od tych klubów zmiany nazwy, aby nazwy nie przypominały nazw firmowych.

Wreszcie odnośnie spraw sędziowskich komisja proponować będzie ograniczenie autonomii kolegium sędziów przez stworzenie wydziału spraw sędziowskich przy PZPN. Wszystkie te wnioski rozpatrywane będą na najbliższym posiedzeniu zarządu PZPN w przyszłym tygodniu.

MOŻE TA GROZBA UKRÓCI BÓJKI NA MECZACH. — WŁADZE ADMINISTRACYJNE ZAPOWIADAJĄ ROZWIĄZANIE KLUBÓW.

Administracyjne władze śląskie zawiadomiły władze piłkarskie, że o ile wypadki bójek podczas meczów piłkarskich powtórzą się raz jeszcze, władze administracyjne zarządzają natychmiastowe rozwiązanie winnych klubów.

MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY ZARZĄDU P. Z. L. A.

Zarząd PZLA opracowuje kalendarzyk międzynarodowy na sezon przyszły.

Zawodniczki nasze startować mają przeciwko reprezentacji Anglii na stadionie polskim, przeciwko Niemkom w Berlinie, oraz przeciwko Włoszkom we Włoszech. Pierwsze dwa mecze rozegrane będą z najsilniejszymi przeciwniczkami w Europie. Poza to — po drodze z Włoch zawodniczki nasze walczyć będą prawdopodobnie w Wiedniu.

Jeśli chodzi o reprezentację męską — mamy już zakontraktowany mecz z Belgją w Brukseli w dniu 23 czerwca. W lipcu — trójmecz Bałtycki w Tallinie. W sierpniu — mecz ze Szwecją lub Danją w Warszawie. We wrześniu — mecz z Węgrami w Budapeszcie, prawdopodobnie — z Czechosłowacją w Pradze. Możliwym jest wreszcie start lekkoatletów sowieckich w Polsce.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Najbliższe akademickie mistrzostwa świata odbędą się w Budapeszcie, a organizatorzy zapewnili sobie rekordowy udział zawodników z następujących państw: Polska, Danja, Finlandja, Szwajcaria, Belgja, Lotwa, Francja, Litwa, Bułgaria, Rumunia, Estonia, Niemcy, USA i Węgry.

Sensacją mistrzostw będzie start japońskich akademików, których organizatorzy spodziewają się ujrzyć w Budapeszcie.

Prezes P. K. O. Dr Gruber o oszczędności

Z okazji Międzynarodowego Dnia Oszczędności wygłosił p. dr. Henryk Gruber, prezes Centr. Kom. Oszczędności i równocześnie prezes PKO, przemówienie radiowe, w którym m. in. oświadczył, co następuje:

Jeszcze kilka lat temu tłumaczono społeczeństwu, co to jest ta oszczędność, dziś oszczędność jest podstawową cnotą każdego gospodarza myślącego obywatela. Dzięki niej narastają systematycznie polskie kapitały i przy ich pomocy mogliśmy skutecznie przeciwstawić się trudnościom ostatnich lat. Zbrojni w doświadczenie stwarzamy w Polsce okres nowych pojęć gospodarczych, odbudowując polską kapitalizację.

Z roku na rok stan oszczędności wzrasta. Suma wkładów w instytucjach finansowych polskich, która w roku ubiegłym wynosiła 2595 milj. zł, wynosi dziś 2870 milj. zł, czyli o 275 milj. zł więcej niż w roku ubiegłym. Kapitały te zużywane są na tworzenie najdonioślejszych dzieł narodowych, wśród których przoduje Gdynia. Drogi i mosty, szkoły i budownictwo mieszkaniowe, regulacja rzek, meljoracje rolne, kredyt rolny i przemysłowy — to tylko kilka przykładów użycia kapitałów oszczędnościowych na cele dobra publicznego. Widziny z tego, jakie znaczenie kapitały te mają dla naszego życia państwowego.

Dzień Oszczędności jest sposobnością dla oceny zaradności społeczeństwa polskiego. Jest on dniem, w którym z dumą możemy mówić o godności i świadomości gospodarczej polskich obywateli. Zaufanie, jakie ogół żywi do instytucji oszczędnościowych, powierzając im swe mienie, opiera się przede wszystkim na zaufaniu do obiektywnych warunków, w których znajduje się kraj. Świadoma celu polityka państwowa, stabilizująca warunki ekonomiczne i dająca pewność jutra — ostrożna polityka finansowa, zapewniająca stałość waluty, dająca ochronę zarówno uczciwemu dłużnikowi, jak i godziwemu wierzycielowi — oto warunki, na których rozwijać się może i rozwija się zaufanie.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej, którego zadaniem jest krzewienie myśli o oszczędności, łączy się dziś z całym światem w poczuciu wiary w jutro, której to wiary krzewicielami są również Kasy Oszczędności. Chcemy podkreślić, że polskie kasy oszczędności

mają pełną świadomość, iż gdy społeczeństwo powierza im swe kapitały, to nakazem moralnym dla wszystkich, którzy kapitałami temi zarządzają, jest ostrożność i skrupulatność w administrowaniu nimi. W takiej atmosferze uda się nam niechybnie utrwalić w umysłach społeczeństwa przekonanie, iż posiadanie kapitału, osiągniętego z własnej pracy, powinno być celem każdego obywatela Rzeczypospolitej.

Niezwykła uroczystość w P. K. O.

Już drugi rok z rzędu organizuje PKO. konkurs na „Najoszczędniejszą Pracownicę Domową“. Konkurs ten jest z tego względu godny pochwały, że objął liczne rzesze tych jednostek, które dotychczas nie miały przeważnie żadnego zrozumienia dla spraw społecznych, a także i dla spraw własnych, do niedawna element zupełnie nieświadomiony i życiowo niewykształcony. I właśnie PKO. była tą instytucją pierwszą nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, która zainicjowała taki konkurs.

W Krakowie otrzymały nagrody pieniężne: I-szą w kwocie zł 250, oraz tytuł „Najoszczędniejszej Pracownicy Miasta Krakowa“ Marja Gibkówna, dwie zaś II-gie nagrody po zł 100: Anna Cichoń i Sura Zandberg. Ponadto 42 pracownic nagrody po zł 25, a 107 pracownic Listy Pochwalne.

Niezwykła ta uroczystość odbyła się w naszym mieście bardzo okazale. Już o godz. 18-tej w sali kasowej Gmachu PKO. przy ul. Wielopole, zgromadziły się nagrodzone pracownice domowe, ich pracodawcy, zaproszeni goście, przedstawiciele Władz i Instytucji Społecznych, oraz Prasy.

Do zebranych przemówił p. dyr. dr. Szeliga, jako delegat Komisji Konkursowej, podkreślając znaczenie mądrej oszczędności, zapewniającej jednostkom dobrobyt, spokojne życie i beztrudną starość. Z kolei referent propagandowy Oddziału PKO. w Krakowie J. Janiczek odczytał wyniki konkursu, a wicedyrektor Oddziału PKO. A. Kuźmin wraz sekretarzem Dyrekcji dr. W. Woźnym wręczył każdej pracownicy dyplom osobny, oraz nagrodę. Nieobecnym pracownikom dyplomy i odpowiednio zawiadomienia rozesłane zostały pocztą.

**Jak wyglądał będzie model księżycy**

W obserwatorium astronomijnym w Los Angeles toczą się prace nad budową modelu księżycy. Astronom Roger Hayward pracuje od kilku miesięcy nad przygotowaniem modelu, który w olbrzymich rozmiarach odzwierciedlać będzie powierzchnię naszego satelity.

SENSACYJNY MECZ PIŁKARSKI ANGLJA — WŁOCHY.

W dniu 14 listopada odbędzie się w Londynie międzypaństwowy mecz piłkarski Anglja — Włochy, który będzie największą sensacją sezonu.

Będzie to zaledwie czwarty reprezentacyjny zespół państwowy, jaki grać będzie w latach wojennych w Anglii. Najpierw w roku 1931 bawiła w Anglii reprezentacja Hiszpanji, przegrywając wysoko 1:7. W roku 1932 przybyli do Anglii Austriacy, jako reprezentacja państwowa i też pokonani zostali 3:4. W r. 1932 reprezentacja

Francji przegrała w Anglii 1:4.

Obecnie przyszła kolej na Włochy, tegorocznego mistrza świata, który ma przed sobą trudno zadanie rehabilitacji piłkarstwa kontynentalnego na terenie angielskim.

KORONA—MAKKABI

Spotkanie piłkarskie tych drużyn o puchar KZOPN-u, odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. 2:30 pop. na boisku Makkabi. Makkabi po niepowodzeniach w mistrzostwach starać się będzie wykazać, że niesłusznie zajęła ostatnie miejsce w tabeli i dążyć będzie do zwycięstwa, wystawiając kompletną pierwszą drużynę.

FENIKS

Kraków, Jana 2. **KAWIARNIA - DANCING** Kraków, Jana 2.

Z dniem 1 listopada otwarcie sezonu zimowego z następującym programem:

Atrakcja sezonu:

Ernest Yvonne i Vilma Marietta v. Ehn Sonja Milka
poraz pierwszy w Polsce międzyn. subretka w swoim repertuarze i inni

Orkiestra Kagan i Zuk prolongowana.

Codziennie podwieczorki taneczne z występami całego zespołu artystycznego.
Mimo atrakcyjnego programu, ceny normalne.

„Howard League“ zabrała znowu głos

Niema zdaje się statystyki, któraby podała mniej więcej dokładnie, ilu więźniów politycznych liczy obecnie świat. Nie można nawet żądać czegoś podobnego od statystyki, wszak niewiemy nawet, ilu ludzi żyje w ogóle np. w takich Chinach, a cóż dopiero mówić ilu więźniów tam jest. Przynajmniej co do Chin wiedzieliśmy zgóry, że statystyka wobec stosunków chińskich jest zupełnie bezbronna, chińszczyzna jest jednakowoż bardzo modna, nietylko w dziedzinie sztuki, ale i w dziedzinie okrucieństwa. Przed laty Oktaw Mirbeau, popularny wówczas pisarz francuski, chcąc nam uzmysłować drogi, — którymi kroczy okrucieństwo ludzkie, rzucił na ekran naszej wyobraźni fantastyczny „Ogród udręczeń” i przeniósł go do Chin, — gdzie rzekomo najwymyślniejsze stosuje się tortury w stosunku do więźniów. Dziś nie trzeba chyba pielgrzymować do Chin, bo Chiny przysły do nas do Europy i rozsiadły się w samym jej sercu. Niedawno wysłała np. książka pt. „Konzentrationslager”, która zawiera autentyczne opisy okrucieństw, stosowanych w kilkunastu niemieckich obozach koncentracyjnych. Chciałem omówić tę książkę, ale nie mogę jej skończyć. Codziennie czytam parę stron, a w ustach odczuwam mdły smak krwi. Istnieją na świecie i są nawet bardzo popularne towarzystwa ochrony zwierząt. Gdy pijany dorożkarz znęca się nad swym koniem, oburzeni przechodnie ściągają go z kozła. Niema jednak siły, któraby ściągnęła z kozła ludzi pijanych okrucieństwem, którzy znęcają się nad bezbronnymi więźniami politycznymi.

Podzielała też na mnie jak opowieść z tysiąca i jednej nocy wiadomość, że Liga Howarda w Anglii, mająca swą siedzibę w parlamencie angielskim, nie przerwała swej działalności, by przeprowadzić międzynarodową reformę więziennictwa. Liga Howarda? Kim są ci utopiści? Około roku 1750 po dróżował po Anglii John Howard i przypadkowo dostał się do więzienia. Tam poznał się z tragedją ludzi, których społeczeństwo wtrąciło na samo dno piekła. Społeczeństwo utrzymuje, że musi się bronić przed ludźmi, naruszającymi spokój i zagrażającymi życiu obywateli i dlatego buduje dla tych ludzi więzienia. Aż do Howarda Anglija mało interesowała się tem, jak żyją te ofiary społeczeństwa we więzieniach. Dopiero, gdy Howard odsłonił całe piekło, zaczęto myśleć o reformie więziennictwa. Dużo w tej dziedzinie nie zdziałano, ale Howardowi wystawiono pomnik tak w Londynie, jak i w Chersonie, gdzie zmarł w roku 1790. W każdym jednak razie powstała w Anglii „Howard League for penal reform”, która przetrwała po dzień dzisiejszy, a nawet teraz dość ożywioną prowadzi działalność. W roku 1925 zwróciła się ta Liga Howarda do Ligi Narodów, by zainicjować dzieło międzynarodowej reformy wykonywania sprawiedliwości. 14-ta sesja Ligi Narodów zainteresowała się tą sprawą i przedłożyła rządów państw, które są jej członkami, propozycje międzynarodowej komisji Ligi Narodów dla reformy więziennictwa.

Kilka lat upłynęło, a państwa, którym te wnioski przedłożono, nie dały żadnej odpo-

wiedzi. Świat ma inne kłopoty i dlatego nie może myśleć o tem, co się dzieje poza murami więzienia. A zresztą świat przypuszcza, że niema chyba państwa na świecie, w którymby nie bito więźniów, nie wyłączając politycznych i świat się tego wstydzi, dlatego nie chce o tej sprawie mówić. Ludzie z Howard League są jednak uparci i wciąż wracają do tego bynajmniej nie fascynującego tematu. Ostatnio prezydent tej Ligi z okazji 15-tej sesji Ligi Narodów zabrał głos i oświadczył: Traktowanie więźniów nie może uchodzić jako sprawa czysto wewnętrzna każdego państwa. Jest sprawą międzynarodową, nietylko pod jasnymi aspektami między narodowymi jak wydawanie więźniów, postępowanie przed sądami, karanie i deportowanie więźniów zagranicznych, lecz też i dla tego, ponieważ ucziwi ludzie muszą protestować przeciwko okrucieństwu, gdziekolwiek się z niem spotykają, zwłaszcza, jeśli ofiary należą do mniejszości rasowych, religijnych lub politycznych”. Rozumiemy wyraźnie, co prezydent Howard League miał na myśli, mówiąc o ofiarach mniejszości rasowych, religijnych i politycznych. Mam jednak wrażenie, że i tym razem apel przebrzmi bez echa. Cóż to szkodzi, że w samym sercu Europy są więźniowie polityczni, którzy w obozach koncentracyjnych są katowani, są łańcuchami przywiązani do murów, są rozstrzeliwani „podczas ucieczki” i zmuszani są do samobójstw, które często gestem tylko podstępny wybiegiem, ukrywającym śmierć wśród tortur, zadaną przez bestję w postaci ludzkiej, jak to miało miejsce z Erykiem Mühsamem. Dobrze jednak się stało, że Howard League przypomniała znowu światu tragedję ofiar mniejszości rasowych, religijnych i politycznych”.

(si).

DO PALESTYNY



pod gwarancją wysła bagażo i eksportuje towary najtaniej

DOM SPED. SZAMROTA
KRAKOW, RYNEK GŁ 32

Pierwszy etap prac przygotowawczych do wystawy paryskiej

Przed kilku dniami rozpoczęte zostały prace przygotowawcze do wielkiej wystawy międzynarodowej, która odbędzie się w r. 1937 w Paryżu. Z powodu żałoby narodowej rozpoczęcie prac odbyło się bez uroczystości oficjalnej. Pierwszy etap prac obejmie poszerzenie mostu Jena, znajdującego się naprzeciw Trocadero. Prace te obliczone są na

50 tysięcy dni roboczych, które rozłożone zostaną na 26 miesięcy. Dla dokonania tych prac potrzeba 1750 metrów sześć kamienia, 17.400 m. sześć piasku i żwiru, 3450 tonn cementu i 1200 tonn stali. Realizacja ich pochłonie 12 milionów franków. Rozszerzenie mostu konieczne jest zarówno ze względu na przyszłą wystawę, jak i na wzrastający ruch uliczny w tym punkcie. Linja architektoniczna mostu Jena zachowana będzie wiernie w przyszłej budowie, która ukończona ma być w końcu roku 1936.



SOBOTA, 3. LISTOPADA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu Jana Różewicza, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Muzyka z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 „Harcerska watra”, 15,45 Najnowsze nagrania z płyt, 16,30 Z Warszawy: słuchowisko dla dzieci: „Wszyscy się przesiadają” Carey Grey’a w przekł. Wandy Peszkowej, 17 Z Wilna: nabożeństwo, 17,50 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Dom i rodzina” pt. „O straconym czasie i punktualności” wygl. p. Zolja Popławska, 18 „Co się dzieje w świecie” w opr. Dr. Jana Reguły, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: I-szy koncert z cyklu „Sonaty fortepianowe L. van Beethovena”. Wykonawcy: Leopold Münzer (fort.) i Karol Stromenger (prelekcja), 18,45 Reportaż pt.: „Życie społeczne roślin” z Instytutu Botanicznego, U. J. prof. Dr. Szafera, przeprowadzi Dr. Bogumin Pawłowski, 19 Z Warszawy: utwory skrzypcowe w wyk. Stefana Hermana, przy fort. prof. L. Urstein, 19,20 Z Poznania: odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie” pt.: „W Kruszycy nad Gopłem” wygl. p. St. Waszak, 19,30 Muzyka z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Chór Dana, 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce”, 21 Z Warszawy: koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. Maryli Jonasówny (fort.), 21,45 Ze Lwowa: szkic literacki: „Z powodu zjazdu awangardy literackiej” wygl. dr. Tymon Terlecki, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Oaza”, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05 Z Warszawy: słuchowisko: „Łgarstwa myśliwskie”, 23,35 Muzyka salonowa z płyt, 24—1 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Paradis”.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—18 p. Kraków. 18 „Przegląd roln. prasy kraj. i zagran.” 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy”. 18,15—1 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Wiadom. strzeleckie. 15,40 Wiadom. gospod. 15,45—18 p. Kraków. 18 Audycja dla dzieci. 18,15—1 p. Kraków.

Lwów (77,4) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 p. Warszawa. 15,45—18 p. Kraków. 18 „Honorarium lekarskie”, felj. wygl. dr. Mierzecki, 18,10 „Życie artyst.” 18,5—1 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 12,30 Koncert popularny. 17,25 „Anton Schlosser, pieśniarz naszych gór” — aud. muzyczno-wokalna. 19,10 Wieczór św. Huberta — audycja myśliwska. 20,40 Tr. z Turynu: „Bellagor” — opera liryczna Respighi’ego. 23,25 Muzyka taneczna.

Paryż (1648) 21 „Le jongleur de Notre Dame” — opera Masseneta.

Londyn (342,1) 12,45 Recital organowy. 19,30 Muzyka lekka. 21,45 Muzyka kameralna. 23 Koncert Medjolan (368,6) 17,10 Koncert wokalny. 20,45 „Bellagor” — opera liryczna Respighi’ego pod dyr. kompoz.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA.

OSUSZMY ŁZY...



Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodatkowałaś się na rzecz powodzian?

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Powieść, która jest radosnym symptomem

Chciałbym spłacić dług wdzięczności, który mi doprawdy leży na sercu. Oto na mojem biurku leżą dwa ostatnie tomy „Nocy i dni” Marji Dąbrowskiej. Dwa te ostatnie to my zatytułowane są „Wiatr w oczy”. Jakżeż wymownym jest ten tytuł! Mówi nam o tem że powieść przestała być spokojnym eposem i że jej bohaterowie wkroczyli w czasy, w których wiatr wieje im w oczy. W pierwszej swej fazie była powieść skrótem dziejowym epoki mocno ufundowanej kultury szlacheckiej. Swego czasu, gdyśmy zachwycali się „Bogumiłem i Barbarą” oraz „Wiecznym zmartwieniem”, tłumaczyła nam autorka, że chce w swej powieści opowiedzieć nam dzieje rodziny szlacheckiej, którą losy wyrwują z pewnej formy bytowania społecznego i rzucają na tło nowych warunków i stosunków społeczno-politycznych. — Teraz autorka doprowadziła swych ludzi do wielkiej wojny światowej i na tem właściwie zamyka historję rodu Niechcioów. Stary Bogumił, który w Serbinowie pracował tak, że miał wrażenie, że rządzi z nakazu jakiejś wyższej użyteczności publicznej, umarł na zapalenie płuc, gdy właśnie dostał kilka włók na własność i nie musiał już więcej pracować dla kogoś. Barbara została sama, bo dzieci od niej odeszły i żyją własnym życiem. Wprawdzie ma z niemi wciąż wieczne zmartwienie, wciąż się o nie niepokoi, ale w każdym razie nie ma ich bezpośrednio przy sobie i jest teraz skazana tylko na siebie. Barbara przestaje nawet już być główną bohaterką, a jej miejsce zajmuje Agnieszka, za pośrednictwem której autorka chce zbliżyć do nas nie już czasy minione, ale to pokolenie, które wywalczyło nam Polskę nie podległą.

A to dojrzewanie Polski do niepodległości odbywa się równolegle na kilku płaszczyznach. Stary świat szlachecki zamyka się w sobie, nakłada niejako opaskę na oczy, by nie dojrzeć burzy dziejowej, która się zbliża. W świecie tym są ludzie, którzy zdobywają się na różne reformy, ale tylko po to, by utrzymać własną pozycję. Zamarli w nich jak gdyby zmysł misji dziejowej Polski i to w ramach samowystarczalności. Młode natomiast pokolenie buntuje się przeciwko tej samowystarczalności, stara się wszelkimi siłami wypłenić gnuśność dziejową i — przygotować Polskę do czynu. Jedni usiłują pogodzić ten czyn zbrojny z etyką, a drudzy chcą rozszerzyć zbrojny czyn przez budowanie spółdzielczości. To, co się odbywa w duszach młodych, jest wciąż płynne, zmienia niejako ustawicznie swój środek ciężkości, podczas gdy świat skazany na zagładę stoi niejako pod znakiem statyki. Dynamika więc i statyka — oto bieguny dwóch ostatnich tomów „Nocy i dni”. Autorka rozpiła nad temi dwoma światami tęczy most swej sztuki, która pozwala jej bardzo często zapomnieć o problemach narastania nowej świadomości i rozkoszować się samem panowaniem nad tworzywem.

Najlepiej udaje się autorce portretowanie ludzi. Autorka widzi swych ludzi przed sobą i obdarza ich życiem samoistnem. Ludzie jej są tak dalece samoistni, że autorka konstatuje to nieraz w mądrością nabrzmiałych aforyzmach, jakich używamy, gdy usiłujemy zamknąć drogę życiową ludzi nam bliskich, których codziennie obserwujemy. — Dzięki właśnie tym aforyzmom nabierają te

postacie, zwłaszcza Bogumiła i Barbary, — cech płaskorzeźby. Szczerze kochamy Bogumiła i doprawdy przejmujemy się jego śmiercią, którą autorka dobrotliwie go obdarza, by mu zaoszczędzić późniejszego borykania się z niepewną przyszłością. Mamy nawet o to żal do autorki, że kazała umrzeć Bogumiłowi, jesteśmy bowiem przekonani, że Bogumił, jako że całe swoje życie opiera na pracy i odpowiedzialności najłatwiej jeszcze po trafiłby dać sobie radę z kataklizmem dziejowym i jemu się oprzeć. Inaczej Barbara, która przez całe swe życie wiecznie się martwiła, ponieważ zdawało się jej, że życie ją skrzywdziło, wydając ją zamaż za Bogumiła. Wprawdzie i Barbara jest cennym człowiekiem, który nie chce się wymigać życiu, ale żyje przecież tylko złudą swej nieszczęśliwej miłości i fikcją, że właściwie do czegoś innego jest stworzona. Potem dopiero, gdy Bogumił już umarł, gdy wojna wyгнаła ją z Kalińca (czytaj Kalisza) i gdy przejeżdża przez majątek swej pierwszej mi-

łości i nie może się nawet z tą pierwszą miłością zetknąć, by powiedzieć swemu ukochanemu, że go przez całe życie kochała, przekonywuje się, że żyła tylko fikcją. Bolesna jest to konfrontacja, ale ta konfrontacja nauczyla ją dopiero cenić życie z Bogumiłem. Bywa tak, że żyjemy przez całe swe życie jakąś fikcją i nie wiemy o tem. Potem dopiero przychodzi chwila okrutna, która zdziera nam zasłonę z oczu i pozwala nam spojrzeć inaczej na życie ubiegłe.

Mniej plastyczne są już portrety Agnieszki, Emilki, Tomaszka — dzieci Bogumiła i Barbary. Ma się wrażenie, jak gdyby w Agnieszce autorka portretowała siebie samą i przy tem portretowaniu nie zacierała za sobą śladów. Tamto minęło i dlatego mogło odżyć niejako w pieśni, a to wciąż się jeszcze odbywa, wciąż narasta, wciąż zmienia swoje tempo i nasilenie, dlatego nie jest takie pełne i wyraziste.

Piękną jest jednak całość „Nocy i dni”. Zrozumiało to społeczeństwo i odpowiedziało na tę powieść falą ciepłego uczucia. W tej popularności „Nocy i dni” tkwi jakiś oddech zdrowia jakaś tęsknota za pięknem, a objaw ten jest bardzo symptomatyczny.

M. K.

Drugi mąż Lady Chatterley

(Jehanne D'Orliac: Le deuxième mari de Lady Chatterley, Paris Albin Michel, Editeur 1934).

Każdy, najbardziej nieuprzedzony nawet, człowiek zabierał się do czytania „Kochanka Lady Chatterley” z przedsmakiem sensacji, której zerowiskiem i to nie lada, były zbyt jawne amory pani na Wragby z leśniczym jej własnego męża, suchotniczym Oliwierem Mellorssem. Jeszcze przecie dotychczas nie przychyla w zupełności wrzawa skandalu i plotek wokół osoby młodo, nie tak dawno, zmarłego pisarza angielskiego. Stare to historie, jak świat, powszechnie znane i wiadome, że niejedna znudzona dama, hrabina, arystokratka, bankierowa, szukała odmiany, rozrywki w uściskach silnego parobka, stangreta, lokajczyka, ba, nawet kucharza. Rol się od tych historyjek skandalicznych w literaturze całego świata. Stosownie do obowiązującej mody literackiej podaje się je raz w dyskretnym, pikantnym opakowaniu, to znowu oblewa sosem sentymentalizmu, lub demonizmu. Czasami zaprawia się je na surowo, z grubszą tylko pieprzem i solą, posypując czasami wyrafinowanie zmysłowo, skrajnie rubasznie, brutalnie erotycznie, pornograficznie — zawsze jako zakazany owoc. Lawrence potraktował miłość lady Chatterley i Mellorsa tak poważnie, prawie po apostolsku, że trudno go pomówić o pornografii, to jest: świadomie merkantylny erotyzm, grający na instynktach nietylko „budzących się wiosen” lub starych, zużytych bon viveurów. Lawrence, pisząc Lady Chatterley, napewno nie myślał o żadnym aphrodisiacum. Pisał szczerze i uczciwie, książka zaś jego mimo i wbrew pozorom jest czysta, jakkolwiek dla większości czytelników stała się yohimbina literacką. Lawrence jest wyznawcą nie erotyzmu, ale czystej płciowości, wielbieliem prastarego kultu fallicznego, któremu przez tysiąclecia całe, wiernie służyły, i poniekąd służą, ludy starych cywilizacji. Lawrence sądzi, że powrót do czystego, nieobarczonego intelektualizmem seksualizmu, zniesie wszelkie niepokoje mistyczno-metafizyczne, zniweluje antagonizmy płci, pod warunkiem, że obydwie strony będą się doskonale dopełniały w akcie miłosnym.

Lawrence nie dopatrywał wszakże jednej rzeczy, że ludzkość, a zwłaszcza kobieta współczesna, zanadto nasiąknęła przez wychowanie i literaturę, pojęciami sublimowanej miłości, aby miłujące spełnianie funkcji fizjologicznych miało jej wypełnić długie lata współżycia małżeńskiego. Na tem właśnie założeniu opiera się powieść pani Jehanne

D'Orliac, znanej u nas, dzięki Boyowi, autorce świetnej, w pewnym sensie, rewolucyjnej biografii o Błażaju Pascalu, z którego spiżowego pomnika zeskrobała patynę sławy, ugruntowanej na wieków i tradycji o lodowatym chłódzie i ortodoksji katolickiej genialnego matematyka i filozofa, żyjącego rzekomo w świecie abstrakcji, a odsłoniła żywe, krwawiące się serce „ludzkie, nie ludzkie i nadludzkie”, buntownika, co szukało „szczęścia, a znajdowało nędzę i śmierć”. (Jehanne D'Orliac: Le coeur humain, inhumain, surhumain de Blaise Pascal).

Z góry trzeba zaznaczyć, że „Drugi mąż Lady Chatterley” pani D'Orliac nie stoi na wysokości zyciorysu Pascala. W każdym razie jest niezmiernie ciekawym przyczynkiem dyskusyjnym w kwestji właśnie Lady Chatterley i jej kochanka. A więc Konstancja i jej kochanek Oliwier osiągnęli cel swoich marzeń: należą do siebie zupełnie. Ze strony lady Chatterley bez wszelkich przeszkód. Pozbawiony bowiem przesądów mąż jej, Clifford udzielił z łatwością rozwodu, natomiast Mellors przesładował wciąż furją błędą młodości, jego pierwszą żoną. Kochankowie pragną koniecznie zerwać definitywnie z przeszłością, zatrzeć wszelkie ślady za sobą. Zaczynają poważnie myśleć o pracy na chleb codzienny, albowiem osobisty majątek Konstancji stopniał i rozszedł się na nie w okresie dewaluacji, a najbliższa rodzina, ojciec i siostra, stracili zainteresowanie dla marnotrawnej, lekkomyślnej istoty, która dobrowolnie się zdeklasowała.

Widzimy zatem obojga kochanków w lasach Amboise, we Francji. Mellors spełnia sumiennie funkcje leśniczego u bar. Ménarville. Konstancja, zdegradowana do roli kobiety z ludu, wykonuje z fatalistyczną obojętnością obowiązki i prace domowe: pierze, sprząta, gotuje, szyje, zamiata, roznieca ogień na komini, bawi małego synka, Willa.

Ręce jej popękały, rozrosła się, roztyła, ale wciąż jest jeszcze ponętną, nienasyconą kobietą. Rozczarowania dnia wynagradzają ekstazy nocy. Otacza ją tak, jak pragnęła, „życie, nie tylko życie”, w najprostszych swoich czynnościach i zjawiskach. Mellors, miłujące jurne chłopisko, ustawicznie poekscytowane na tle gruźliczych stanów podgorączkowych, nie uznaje, jak wiemy Erosa, tylko Sekusa. Nie lubi czułych pieszczot, pocałunków, przedkładając nad nie bardziej męscydywane

objawy miłości. Od czasu do czasu przerywa swój mutyzm sentencjami i tyradami à la Jean Jacques Rousseau, o zgubnych wpływach cywilizacji na rozwój ludzkości już od zarania dziecin stwa, w postaci zabawek, strojów, rozmów, słów niepotrzebnych i t. d. i t. d.

A więc revenir à la nature! Rankiem Mellors przerzuci fuzję przez ramię i idzie w las. Żyje z naturą, wyżywa się w naturze, jest zadowolony, o ile stan zadowolenia wogóle można u niego zauważyć, a tymczasem Konstancja, przy swoich zajęciach, rozmyśla nad tem, że luksus przecież był wygodniejszy od ubóstwa, że „życie, nie tylko życie“ ponętniej wyglądało z zacisznych salonów w Wragby, że wszelka teoria jest szara w porównaniu z rzeczywistością, że Mellors, nies ety, w spółzyciu codziennym należy do mężczyzn, którzy rankiem gardzą kobietami, za dnia ich unikają, a nocą dopiero ubóstwiają, że Clifford co prawda był impotentem fizycznym, ale Oliwier jest impo-

tentem umysłowym, chamem bez kultury, że przedtem wprawdzie było niedobrze, ale teraz jest rozpaczliwie źle. Nasycone zmysły, lecz serce i umysł głodne, niema z kim pogawędzić, podzielił się myślami i troskami. W Konstancji nagłe odzyskał się tęsknota za człowiekiem, samiec na co dzień stał się niemożliwy.

Jako pamflet i satyra przeciwko jednostronności Lawrence'owego światopoglądu, książka pani D'Orliac jest doskonała, niezwykle kulturalna, mądra, nawet dowcipna, napisana żywo, niezwykle inteligentnie. Jako powieść, która kończy się banalnym happyendem, cudownie zmontowanym powrotem zblakanej owieczki na łono ucywilizowanego dobrobytu, w którym nie brak błękitnego pokoju, kryształowego flakonu róż, no i drugiego zupełnie legalnego męża, łączącego wigor fizyczny z umysłowym — nieco banalna i... traci filmem amerykańskim.

L. Goldnerowa.

Kronika literacka

NOWE PREMJIERY W TEATRACH WARSZAWSKICH. Nowy sezon w teatrach stołecznych zaczął się pod niedobrą gwiazdą. W Teatrze Narodowym „Ludwik XI.“ nie miał żadnego powodzenia i musiał ustąpić „Rozbitkom“ Bliźnińskiego, która to sztuka dzięki bajecznym kreacjom Junoszy-Sępowskiego, Zelwerowicza i Leszczyńskiego cieszyć się będzie napewno zasłużonym powodzeniem. — W Teatrze Polskim „Sen nocy letniej“, który nazwano „Snem nocy letniej“ Szyllera a nie Szekspira, nie robi również kasy. — W Teatrze Nowym wystawiono „Egipską pszenicę“ Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej z marnym powodzeniem, także obecnie przygotowuje się już „Igraszki muzyczne“ Mackenziego, a w Teatrze Polskim zapowiada się „Ciężkie czasy“ Edwarda Bourdeta. Być może, że te nieprzewidziane perypetje teatralne skłoniły Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej do stworzenia Rady Artystycznej, która składać się będzie z 20 osób. Rada Artystyczna będzie miała oczywiście tylko głos doradczy, przypuszczać jednak należy, że z jej zdaniem zwłaszcza w sprawach repertuarowych będą się liczyć.

JARACZ W ROLI NAPOLEONA. „Teatr Aktora“, pozostający, jak wiadomo, pod kierownictwem Jaracza, zaczął sezon „Moralnością Pani Dulskiej“ w nowej inscenizacji Perzanowskiej, która też grała rolę główną. Zdaje się, że „Pani Dulska“ niebardzo znosi nową inscenizację i dlatego najprawdopodobniej sztuka nie miała zbyt dużego powodzenia. „Panią Dulską“ zastąpiła więc „Mama Sans-Gene“ z Jaraczem i Zimińską w rolach głównych. Jaracz, który głośno zaprotestował na łamach „Wiadomości Literackich“ przeciwko Szymanowi, narazie w Warszawie nie zaprezentował nowego.

„SYGNAŁY“ EWY SZELBURG ZAREMBINY W TEATRZE KAMERALNYM. Teatr Kameralny wystawił misterjum polityczno-społeczne pt. „Sygnały“ pani Ewy Szelburg Zarembiny. Te alegorie jednak społeczne również nie miały szczęścia, mimo świetnej kreacji Adwentowicza.

KTO DOSTAŁ STYPENDJA LITERACKIE?

Donieśliśmy już, że Akademia Literatury przyznała stypendja po 1200 zł. rocznie szeregowi młodych literatów. Na chwałę Akademii Literatury zapisać należy, że te stypendja przyznane zostały młodym poetom naprawdę utalentowanym, przy czem jedynym kryterjum był talent, a nie przekonania polityczne. Stypendja więc otrzymali poeci Lewicowi Marjan Czuchnowski, Edward Szymański Wanda Wasilewska i Skura oraz Roman Koleniecki, Światopełk Karpiniński, Teodor Parnicki, Henryka Łazowertówna, Jerzy Polaczek i Jerzy Zagórski, których przynależność ideową nie tak łatwo ustalić.

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE P. ZAKLICKIEJ. Onegdaj obchodziła w Teatrze Nowym w Poznaniu pani Jadwiga Zaklicka, ulubienica też i Krakowa, ciekawy jubileusz, mianowicie 150-tę przedstawienie „Mysz kościelnej“ Fodora. Pani Zaklicka grała „Mysz kościelną“ w Krakowie, we Lwowie, Wilnie, Poznaniu, Bydgoszczy i innych miastach polskich i w ten sposób występowała w 150 przedstawieniach.

ZGON „LUDOWEGO ARTYSTY ZWIĄZKU SOWIECKIEGO“. Onegdaj zmarł w Moskwie słynny tenor rosyjski Sobinow, który nie wyemigrował z Rosji po wybuchu rewolucji i otrzymał tytuł „ludowego artysty związku sowieckiego“.

KATASTROFALNA SYTUACJA KOMEDJI FRANCUSKIEJ. Oddawna już mówi się o olbrzymich trudnościach, z jakimi walczyć musi Comedie Francaise, ale teraz dopiero sprawa stała się głośna, ponieważ we „Figaro“ ukazał się artykuł, uderzający na alarm. Wedle danych statystycznych, zarabia członek Komedji Francuskiej, mający za sobą 50—40 lat pracy aktorskiej, najwyżej 24.000 franków rocznie. Większość jednak aktorów zarabia zaledwie 8.000 franków. Subwencja rządowa dla Komedji Francuskiej wynosi półtora miliona franków, podczas gdy Wielka Opera i Opera Komiczna otrzymują po 7 milionów franków. Aktorzy uciekają też z Komedji Francuskiej gło-

kumiesięcznej kampanji poważne argumenty przeciw dawnym stosunkom. Należało je przedewszystkiem zilustrować wystawą o jednolitym poziomie.

Zaznaczam: jednolitym, bo duża część wystawy posiada bardzo poważny poziom, i całkiem niepotrzebnie dopuszczono rzeczy, które ten poziom psują.

Zasadom „konstytucji związkowej“ może się stać radość na drodze zupełnie osobnych wystaw, o założeniach poza artystycznych.

A teraz przejdźmy do samej wystawy. Jak zaznaczyłem znajdujemy na niej niektóre bardzo dobre rzeczy. U wielu malarzy zaznacza się niewątpliwy rozwój. Wstąpili oni bowiem na drogę trudnych zagadnień, które malarstwo ich wiąże z ogólną linią postępczamiśtycznych założeń. Chodzi tu bowiem o zarzucanie zasady „waloryzmu“, czyli budowania formy obrazu kontrastem „ciemny-jasny“ (zasada oparta na szematycznej wizji światłocieniowej) i przejście do zasady kolorystycznej, którą cezanimizm wyczerpująco i głęboko ujął, a który formę zasadza na kontraście barwnym.

Trudno tu podać całą rozpiętość tej różnicy. Dodajmy tylko, że zasada druga gwarantuje intensywność i czystość układu barwnego, i podnosi ogromnie jego pojemność. A temsamem oczywiście i — trudność. Rozwiązać wszystkie elementy danego fragmentu natury przejrzystymi kontrastami barwnymi, przy zachowaniu ogólnego nastroju barwnego, — to zagadnienie nielada, zagadnienie, nie dopuszczające połowiczności i zakłamań. Walka w malarstwie powinna być wymierzona przede-

NADESŁANE

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej

Dr. S. SALOMON

Kraków, ulica św. Krzyża 7

Telefon Nr. 174-50 — powrócił

Bezoperacyjne leczenie żylaków

Lampa kwarcowa - Diatermia - Kromayer - Elektroliza.

Adwokat

Dr. Maksymilian Hornung

prowadzi kancelarię

w Krakowie, ul. Mikołajska 32.

Telefon 131-68.

ADMINISTRACJĘ DOMÓW

przyjmę na niebywale korzystnych warunkach. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pewność“

DOM ZDROWIA

w Krakowie, Siemiradzkiego 1

Telefon Nr. 106-09. — Pobyt 12 do 17 zł.

Dziś sobota w Z. D. A.

Początek **DANCING** Początek
godz. 9ta godz. 9ta

Związku Zaw. Żyd. Prac. Umysł. w Krakowie

wnie do kina, narażając się nawet na procesy odszkodowawcze, które są niestety jedynym źródłem dochodów tego ongiś przodującego Francji teatru. Dyrekcja ma olbrzymie trudności z obsadzeniem nowych ról, ponieważ brak jest artystów. Jeśli nie przeprowadzi się radykalnej reorganizacji stosunków, grozi Komedji Francuskiej katastrofa.

50-LECIE ŚMIERCI MARJI BASZKIRCEW. Onegdaj upłynęło 50 lat od śmierci Marji Baszkircew, córki bogatej rosyjskiej rodziny szlacheckiej, która już w młodych latach uchodziła za cudowne dziecko. Maria Baszkircew była chora na suchoty, a jednak mimo wszystko kazała się nieraz na noszach zanieść do pracowni malarskiej swego ukochanego nauczyciela Bastiena Lepage'a, pod którego wpływem stała się też znaną malarką. Nietyle jednak jej dzieła malarskie zainteresowały swego czasu, ile jej pamiętnik, który wprost był sensacją literacką. Znaną też była jej korespondencja z Maupassantem, który nigdy jej osobiście nie poznał, ale uległ czarowi jej słowa. Obecnie Marja Baszkircew stała się nawet już bohaterką dramatu, albowiem na tle jej życia napisał jeden z autorów węgierskich dramat. (—s).

—o—o—

Z Nie-palacu Sztuki...

Wystawa w Związku Plastyków

Może raczej z Antypalacu?...

Secessja malarzy, która od szeregu miesięcy zajmuje opinie publiczną, skończyła się tem, że „odszczepieńcy“ wybudowali sobie własny dom przy ul. Łobzowskiej i tam urządzili już pierwszą wystawę.

Sam budynek nie stoi min pałacowych. Przyznaje się z całą otwartością do tego, że powstał dla celów pokazu i ewentualnie (i jakże chętnie!) sprzedaży obrazów. I trzeba przyznać, że zarówno artystyczne, jak i giełdowe momenty współczesnej sztuki czują się zupełnie dobrze w takiej architekturze...

Okna duże, światło równomiernie rozproszające po ścianach, (pamiętajmy, że to wszystko jeszcze w stanie prowizorycznym), pojemność wystawowa wewnątrz bardzo duża.

Chciałbym dodać jedno zastrzeżenie, — ale to już nie dotyczy samego budynku.

Chodzi mi o jury. W całej imprezie istnieje pewna rozbieżność. Wystawa bowiem obecna jest wystawą pewnej, licznej grupy malarzy, „zrewoltowanej“ przeciw innej, a zarazem wystawą związkową grupy zawodowej „Związku Plastyków“. Należy dbać o rozłączność obu tych grup. W obecnej chwili oczekiwano właśnie wystawy, która byłaby artystycznie mocną przeciwstawą przeciw temu, co było dotychczas i kontynuuje się nadal na przeciwnym brzegu. Wytoczono podczas kil-

wszystkiem przeciwko mętności i nudzie w obrazie. Wspomniana wyżej zasada jest doskonałym probierzem na to, czy ma się coś do powiedzenia w obrazie, czy nie. Żaden mędrzec, żaden Hammurabi nie ułoży kodeksu, że tak lub owak należy kontrastować kolory. To jest sprawa smaku, ale w najpoważniejszym tego słowa znaczeniu. Tego, który wiąże się z indywidualnym wyrazem, z własnym nasileniem twórczym i własną wizją. A więc: przeciw mętności, nudom i powierzchownemu smakowi, bo tego smaku jest niestety coraz więcej...

Przejdźmy do poszczególnych uczestników wystawy.

Piękne „kwiaty“ wystawia Hanna Rudzka-Cybisowa, obok kilku pierwszorzędnych gwaszów. U Cybisowej uderza celowe skupianie i nasilenie kolorystyczne pewnych partji obrazu przy równoczesnym uogólnianiu charakteru innych partji. Wynika to z samej logiki wizji, która rozprawdza się niejako odśrodkowo i nie darzy — z natury rzeczy — równem napięciem różnych części obrazu.

Pewne pokrewieństwo kolorystyczne przenosi nas stąd na wiszące blisko dwa bardzo udane szkice olejne Süsle-Muskietowej. Są to rzeczy ze samego otrza wrażenia. Wszystko niejako w embrjonie: materje, kontrasty barwne, żywo i bardzo wrażliwie rzucone, co nadaje im zresztą wartość samostarczalną. Próbuje stąd jednak dalej i szerzej...

Zbigniew Pronaszko buduje rozkoźystą płaszczyznę barwną, montując formy ciała, sprzętu i dra-

Jego królewska mość Prajadhipok, władca Sjamu

Król Prajadhipok, który zgłosił przed kilku dniami swą abdykację, objął koronę królewską Sjamu po swym bracie księciu Vajiravudh, królu Rama VI, zmarłym 23 listopada 1925 r. Król Rama VI, który zostawił po sobie w spadku dużo reform, ohrzymie długi i przekład Szekspira na sjamski, nie miał bezpośrednich następców, i królewska starszyzna powierzyła koronę księciu Prajadhipok, najmłodszemu synowi króla Szulalongkorn i królowej Sowabha, jako że ta właśnie królowa była wyższego rodu niż matka jego braci. Wybór był nawet dość trudny, gdyż ojciec Prajadhipoka miał kilkaset

Woolwich. Po powrocie do Sjamu wstąpił do armji, ale naskutek słabego zdrowia przerwał służbę i udał się znów do Europy. Wraz ze swą żoną księżniczką Rambai, córką księcia Svasti, którą poślubił, mając 14 lat, spędził długie lata na podróżach.

Do czerwca 1932 r. król Prajadhipok był jednym z tych niewielu jeszcze dzisiaj absolutnych monarchów. Władza jego była zupełnie nieograniczona. Istniało co prawda 10 ministerstw, ale ministrowie wszyscy z rodu królewskiego, nie mieli prawa powziąć żadnej uchwały bez zgody króla. Król Prajadhipok rozstrzygał absolutnie wszystkie spra-



żon. Prajadhipok, urodzony 7 listopada 1893 r., był siódmym z rządu władcą panującej obecnie dynastji sjamskiej Czakri.

Księżę Prajadhipok otrzymał bardzo staranne wychowanie i wykształcenie. Kiedy skończył 13 lat, wysłano go do Anglii, gdzie uczył się w słynnych szkołach w Eton i



W pałacu Knowle, (na lewo) położonym w hrabstwie angielskim Surrey, zamieszkał obecnie król Sjamu Prajadhipok (podobizna powyżej). Tutaj zapadła decyzja, czy cofnie on swą decyzję, czy też podtrzyma ją, co równałoby się wprowadzeniu ustroju republikańskiemu.

wy państwowe, począwszy od łagodzenia sporów pomiędzy członkami bardzo licznej rodziny królewskiej, a skończywszy na podpisywaniu traktatów międzynarodowych.

Jednym z pierwszych aktów króla Prajadhipoka po wstąpieniu na tron było zmniejszenie wydatków osobistych z 9,000,000 ti-

perji w poważną architektonikę obrazu. Kontrasty światłocieniowe rozwiązuje w coraz wyrazistsze barwne zestawienia.

Jan Hrynkowski przeprowadza jakieś graficzno-malarskie założenia. Tu i ówdzie, obok dużego zdecydowania kolorystycznego, uderza zbyt duża ilość konstrukcji. Jerzy Fedkowiec szuka nadal malarskiego rozwiązania twarzy na tle dalekiej przecienionej zieleni.

U Czesława Rzepińskiego, obok pięknej akwareli, zaznacza się w olejnej kompozycji pewna chwiejność planów. Niespokojna powierzchnia partji drzew obok przyplaszczonych form figuralnych wprowadza pewne niezdecydowanie w budowę obrazu. Kolorystyczne rozwiązanie samych figur — bardzo subtelne.

Ładnie stonowany jest pejzaż Gerzabka. W całym poziomym pasie środkowym załatuje jednak zdala — zbyt tonać, zbliżająca się do czerwonego sosu.

Więcej intensywności barwnej przydałoby się pracom Rumińskiej-Gerzabkowej.

Obok ładnego pejzażyku Emila Krchy, znajdujemy jego duży, bardzo słaby pejzaż, w którym żółtości wychodzą miejscami jak przypadkowo rozarte plamy.

Ze smakiem namalowane są oba obrazy Emila Schinagla, przyczem „Gospoda” lirycznie — nawiązowana, przypomina nastrojem motywy Henri Rousseau.

Postępy znać w obrazach Weingrünówny i Landanówny. Bogatsza konstrukcja barwna w sensie impresjonizmu, obok większej swobody fakturowej, zaznaczają się korzystnie w wystawionych

pejzażach i kwiatach obu artystek.

Sława Orkanowa zyskuje coraz wyrazistszą kolorystykę w swoich baśniowych, niemal motywach. Głównym zagadnieniem, które ma jeszcze rozstrzygnąć, jest wiecielanie poszczególnych mas (drzew, architektury) w jednolitą płaszczyznę barwną. Hanna Krzetuska wystawia ciekawie sprymityzowany pejzaż; z dużym obrazem figuralnym niezupełnie się jednak godzą. Kropkowa rozsyпка plamek, niewyraźnie zarazem skontrastowanych, koliduje z dużym masywem figury, o ciężkich bryłowych formach. Zastrzeżenia mam również do portretu Eug. Gepperta, w którym forma, kolor i faktura nie zawarły ze sobą przymierza.

Dwie zalety na akt Hanny Wielowiejskiej. Dowodzi dużego smaku i wyczucia kolorystycznego.

Lepsze od dawnych są martwe natury Milliego, o śmiałej formie i umiejętnym stopieniu jaskrawych akcentów barwnych. Wallis dopuścił się lekkiej przesady w żółtej plamie tła.

W pejzażu Norberta Nadla pewne partje przypominają pejzaże Zygma. Menkesa. Drugi pejzaż, dawniejszy ma śmiały zestrój lokalnych barw.

Niespodziankę sprawia Badower, który na szczęście wybrnął z dawnych bryłowych naiwności na dobre światło malarskich zagadnień (szczeg. w pejzażu).

Słabsze od dawnych niektórych są obrazy Piwki. Nowe momenty znajdujemy w portrecie Kaz. Rutkowskiego, którego rysunki tuszem i akwarele mają dużo wyrafinowania.

Pełne smaku są akwarele Karola Förstera. Szczere w każdej plamie, łączą one świetną prostotę z finezją rysunku i akwarelowego koloru.

Sekcja Wioślarska Ż. K. S. Makkabi
urządza dziś w sobotę, 3. X. b. r.

DANCING

w sali Saskiej ul. Jana. Początek o g. 9-tej.

kali na 6,000,000 tikali. Pozatem młody król zmniejszył wydatnie wydatki na administrację państwową, zwalniając ze służby tysiące zupełnie zbytecznych urzędników.

Pierwszym krokiem do złagodzenia absolutyzmu było utworzenie przez Prajadhipoka Najwyższej Rady, jako ciała doradczego w sprawach państwowych. Rada ta składała się z 5 ksiąząt spośród starszyzny królewskiej. W r. 1927 król utworzył jeszcze je dno ciało doradcze w postaci Komitetu Przy bocznej Rady. Rada ta składała się z 40-tu członków, wybranych przez króla spośród wysokich urzędników państwowych. Członkowie Rady, wybrani do końca panowania króla, mieli prawo dyskusowania nad projektami króla, nie mieli jednak prawa decydowania o czemkolwiek. Ciekawe jest jeszcze to, że jedno słowo z dyskusyj, prowadzonych na Radzie, nie mogło wyjść poza mu ry pałacu, w którym Rada zasiadała.

Wysunięte obecnie żądanie partji ludowej odebrania królowi tradycyjnego prawa życia i śmierci w stosunku do poddanych jest jednym z przejawów ruchu ludowego w Sjamie, który zapoczątkowany został wojskowym zamachem stanu w dniu 24 czerwca 1932 r. Zamach ten miał na celu poprzez obalenie rządów rodziny królewskiej, zasiadającej we wszystkich ministerstwach i urzędach, stworzenie konstytucyjnej monarchji z woli „narodu i dla narodu”.

Król Prajadhipok zgodził się wówczas na żądania partji wojskowej i ludowej, i pierwszym krokiem na drodze reformy było ogłoszenie „ludowej konstytucji”. Zamiast Przy bocznej Rady, bez żadnego głosu i mocy, utworzony został senat z 70 członków, których wybrano z pośród leaderów zamachu. Prócz senatu powstał Komitet Egzekutywny z 14 członków dla spraw kontroli administracji państwowej. Jedną z najważniejszych prerogatyw senatu jest wyznaczanie ministrów, co przedtem należało wyłącznie do decyzji króla.

Abdykujący dziś król Prajadhipok zrzeka się swej władzy akurat w ósmą rocznicę swego panowania.

M. D.

Dużo zalet ma wewnątrz Józefa Krzyżaka. Powierzchnie nieco wkomponowana została figura.

Stapiński nie dorzuca do dawnych swoich prac formalnie nic nowego.

Wanda Markiewicz w dwuportrecie bardzo trafnie rozwinęła plan dalszy, wobec którego figury na przedzie są nieco przyciężkie i sztywne we formie. Miała zresztą przy swoim założeniu barwnym zadanie trudne. W ładnie stonowanej pracy Szymborskiej brak określoności materji, która gubi się w szklistych błyskach.

O pracach Wistreichowej miałem już raz sposobność pisać. Szczególnie kawiarnia zdradza duży temperament kolorystyczny, który umie zarazem zachować świeżość pierwotnego wrażenia.

W motywach Zofji Leśniakówny na tematy religijne, znajduję uderzający postęp. Kolor bez porównania świeższy niż dawniej i po tej linii może artystka dojść do coraz pełniejszych rezultatów.

Rysunkowa konstrukcja przeważa w pracach Midowiczowej.

Wystawiają pozatem: Wodzinowski, Langrodowa, Dietrich, I. Gintelowa, Komorowski.

Rzeźby Muszkietki mają podkład charakterjologiczny, tu i ówdzie przetykany ceiną archaizacją. Walewska w głowach, poza powtarzającą się jeszcze stylizacją, dochodzi do wyrazistszej formy rzeźbowej.

W osobnej sali znajdujemy prace Marjana Szyzki Bohusza, portrety i kompozycje o dużej swadzie rysunkowej.

H. W.

Chemik Dr. Juljusz Flaszen powrócił.

Analizy moczu, kału, płwocin, chemja krwi. Laboratorium chemiczne mikroskopowe — Kraków, ul. Zybkiewicza 5. Tel. 148-07. — Prowincja poczta.



Wschód
słońca
6 m. 16

Zachód
słońca
16 m. 58

LISTOPAD



24 Gęsziwan 5695

SOBOTA

Święto Niepodległości w Warszawie

Komitet Propagandy Czynu Polskiego w Warszawie urządza w Wigilię Święta Niepodległości Polski, to jest w dniu 10 listopada apel ku czci wszystkich bohaterów, poległych w walkach o Niepodległość Polski. Komitet Propagandy dla udostępnienia prowincji wzięcia udziału w symbolicznym apelu i w rewji Wojska Polskiego w niedzielę 11 listopada, na polu Mokotowskim w Warszawie, uzyskał 70-proc. indywidualne zniżki kolejowe na wszystkich liniach kolejowych, z których korzystać można na podstawie karty uczestnictwa, zamówionej w biurach „Orbis”, Wagons-Lits- Cook lub w Komitecie Propagandy (ul. Świętokrzyska 9 m. 1). Dla przybyłych z prowincji wejście na rewję jest bezpłatne za okazaniem karty uczestnictwa.

Herszt szajki bandyckiej przed sądem wojskowym

(rg) Groźna szajka bandytów grasowała w r. 1920 na terenie powiatów dąbrowskiego i tarnowskiego. W okresie powojennym nie ustawały tam napady bandyckie, a ludność żyła pod terorem grasujących rzeźmieszków. Rozzuchwaleni bezkarności bandyci przemieszczali się z miejsca na miejsce, dokonując śmiałych wyczynów. Lupem ich padło w gotówce kilkadziesiąt tysięcy koron.

Po długim pościgu władze wpadły wreszcie na trop szajki i zlikwidowały ją. Nie udało się jedynie ująć herszta bandytów, który przekroczył granicę i zbiegł do Niemiec. Był to niejaki Jan Kaczmarek 21-letni piekarz z Siedliszowic w powiecie dąbrowskim. Został on w lutym 1919 r. wcielony do 16 pp. w Tarnowie, a po niejakiem czasie przeniesiony do szpitala wojskowego. Stąd zbiegł w listopadzie 1919 r. i stanął na czele szajki bandyckiej.

Zbiegłszy do Niemiec, Kaczmarek pracował przez jakiś czas w kopalniach węgla i rudy, nie rezygnując jednak ze swej działalności bandyckiej. Od czasu do czasu spędzał kilka miesięcy w więzieniach niemieckich.

W lecie u. r. wrócił Kaczmarek do Polski. Aresztowany przez żandarmerję wojskową, został odstawiony do Krakowa i tutaj stanął przed Sądem Wojskowym. Akt oskarżenia obejmuje kilkanaście napadów i rabunków dokonanych pod jego kierownictwem. Kaczmarek na rozprawie wyparł się winy, przyznając się jedynie do dezercji, zaprzeczając natomiast, jakoby brał udział w rabunkach. Celem zasięgnięcia informacji z konsulatu polskie go w Dreźnie, rozprawa została odroczone.

Kradzież w kościele w Skawinie

Nocy onegdajszej niewykryci dotychczas sprawcy, skradli w kościele parafjalnym w Skawinie z ołtarza św. Teresy wota i różne kosztowności na sumę około 1000 zł.

— HALLO! TARNÓW! W najbliższych dniach wystąpią w Tarnowie w sali Sokola gościnnie znani artyści Jonas Turkow i Djana Blumenfeld na czele pierwszorzędnego zespołu stołecznego. Odegrane zostaną dwie sztuki najnowszego repertuaru. Sensacyjna sztuka eowlecka „41-szy” i głośna sztuka aktualna Leonarda Franka „Przewro” (Di Sabe). Szczęśliwość w afiszach.

DIWANY, OERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

Krewny mordercy Prezydenta R. P. -- skazany za pochwalanie mordu na osobie min. Pierackiego

(rg) Krakowski sąd karowy rozpatrywał onegdaj na sesji wyjazdowej w Chrzanowie ciekawą sprawę. Przed sędzią dr. Janickim stanął Stanisław Antoni Niewiadomski (lat 56) emeryt, krewny mordercy pierwszego Prezydenta R. P. śp. Narutowicza. Był on oskarżony o to, że publicznie pochwalał skrytobójczy mord, dokonany na osobie ś.p. ministra Pierackiego.

Po przeprowadzonej rozprawie, sędzia dr. Janicki zasądził Niewiadomskiego na 1 rok więzienia, za publiczne pochwalanie zbrodni. Na zarządzenie sędziego został Niewiadomski aresztowany na sali rozpraw i odprowadzony do więzienia.

„Telewizyjne promienie śmierci” Manja prześladowcza pchnęła go do zbrodni

(rg) Przed kilku tygodniami głośny był zamach, jakiego dokonano na księdza Jakóba Morajkę, proboszcza w Krzeszowicach. W czasie nabożeństwa został ksiądz Morajko ugodzony nożem w plecy. Po dłuższym pobycie w szpitalu krakowskim powrócił ksiądz Morajko do Krzeszowic.

Sprawca zamachu — Szczepan Piskorek z Krzeszowic — został osadzony w więzieniu św. Michała, gdzie poddano zbadaniu jego stan umysłowy. Jak się okazało, Piskorek jest umysłowo chory i zostanie umieszczony w zakładzie w Kobierzynie.

Do Prokuratury krakowskiej wpłynęło obecnie orzeczenie biegłego dra Jankowskiego, uznające Piskorka umysłowo chorym. W orzeczeniu tem, znajdujemy szeroko opracowane uzasadnienie, wskazujące na rozwój choroby umysłowej u Piskorka.

Jak z opowiadań Piskorka wynika, już od najmłodszych lat odczuwał on jakieś „niekorzystne” wpływy. Po pewnym czasie — opowiada Piskorek — zaczęła się nim interesować prasa. W jednym z niedzielnych numerów „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” przeczytał on fejeton dra Nowakowskiego, gdzie znalazł wzmiankę o „podkoziolku”. Zdaniem Piskorka odnosiło się to do niego. Na „lekki ślad”, akcji, prowadzonej przeciw niemu, natrafił również Piskorek w czasopiśmie „Przewodnik Katolicki”.

Po jakimś czasie, stwierdza Piskorek znaczne zwiększenie się dolegliwości. Przypisuje on to działaniu „telewizyjnych promieni śmierci, wysyłanych przez Kościół katolicki”. I wtedy to powstało w jego umyśle zbrodniczy plan. Udaje się na plebanję w Krzeszowicach, by zamordować tamtejszego proboszcza. Nie zostaje go jednak w domu, wraca więc, a po kilku dniach zgłasza się na posterunek policji. Tutaj domaga się wstrzymania

„promieni śmierci”, otrzymuje jednak odpowiedź, że jest warjatem.

Poczyna w nim znów kielkować myśl o usunięciu źródła, wysyłającego owe tajemnicze promienie.

Przy grypie, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze szczytów płuc, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtani, chorobach usznych i ocznych pamiętać należy, by łożądek i kiszki były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. — Zalecają przez lekarzy.

nie. Uważa on, iż źródło to znajduje się w Krzeszowicach w klasztorze, na plebanji, alboważ w pałacu hr. Potockiego.

Nie mając tam dostępu, szuka Piskorek pomocy u nowej instancji. Postanawia zwrócić się do Ligi Obrony Praw Człowieka. W tym celu opuszcza Krzeszowice i wymusza w drogę. Nie wie wprawdzie, gdzie mieści się siedziba Ligi, ale idzie przed siebie, spodziewając się znaleźć ją wreszcie. Po kilkunastu dniach wraca z obrzękami nogami do domu.

I teraz postanawia wyrzucić zemstę na księdzu Morajce, którego wybrał sobie jako reprezentanta źródła, nasyłającego na niego „śmiercionośne promienie”.

Rzecz prosta, iż wszystkie te zeznania, ekontrolowane przez biegłego, wystarczyły do wydania odpowiedniej decyzji. Stwierdzono u Piskorka otępienie umysłu paranoidalne (dementia paranoja). Jest on nie tylko niebezpieczny dla porządku prawnego, ale szczególnie groźny dla życia i zdrowia otoczenia swych domniemyanych prześladowców. W tym stanie rzeczy umieszczenie Piskorka w Kobierzynie jest konieczne.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 11. 1934. Akeje utrzymane. Dolar nieco mocniej.

Akeje bankowe: Bank Polski 96.70.

Zebrań giełdowe zaznaczyło małą chęć do pracy. Tendencja naogół utrzymana. Większość efektów bez zainteresowania. Ruch panował słaby. Robiono jedynie aBankiem Polski po kursie ustalonym przy stosunkowo małych obrotach.

Na pogiełdzu brak zapotrzebowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastroj dla dolara mocniejszy. Popyt silniejszy na naogół dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29, czeki bankowo 5.28—5.30, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 26.35—26.50, Frank szwajcarski 172—172.80, Marka niemiecka gotówka 185.50—188.50, wypłata 212.50—213.25, Korona czeska gotówka 21.45—21.60.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 2. 11. Pszenica dworska czterw. stand. 19.25—19.15, biała stand. 19—19.25, targowa stand. 18.25—18.50, 75—76 kg. dw. czterw. 20—20.50, żyto dworskie stand. 15.75—16, targowa stand. 15.50—15.70, owies dworski niezad. I. 16—16.50, owies dworski stand. II. 15.25—15.75, targ. stand. 14.50—15, jęczmień dworski 16—16, Jargowy 15.50—16, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0—20-proc. 35—37, IB st. wym. 0—45-proc. 32.50—34, ID poznańska

Bi. p.

Zygmunt Engelstein KUPIEC

zmarł dnia 2 listopada 1934 r.
przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się jutro w niedzielę, dnia 4-go listopada br. o godz. 12-tej w południe z domu przedpogrzebowego na omentarzu żydowskim w Krakowie, przy ul. Miodowej. Na smutny ten obrzęd zaprasza

ŻONA, SYN I RODZINA

0—60-proc. 30—30.50, I. raowza 0—95-proc. 25.50—26, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55-proc. 25.50—26, I gat. 0—65-proc. 24.50—25, II gat. sitykowa po wym. 55-proc. 16.50—17, po wym. 65-proc. 14—14.50, razowa 19.75—20, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0—65-proc. 25—26, otręby żytnie stand. 9.75—10, pszenne średnie 9.75—10. Tendencja spokojna — dowoży mała.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 11. Kursy zamknięcia: Akeje: Bank Polski 96.50, 96, Lilpop 10.80, Starachowice 13.60. Tendencja słabsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 47, 4-proc. inwestycyjna 117, 4-proc. inwestycyjna seryjna 121, 6-proc. konwersyjna 67, 66.25, 5-proc. konwersyjna kolejowa 63.75, 63.50, 6-proc. dolarowa 74.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 78, 77.75, 77.88. Tendencja słaba. Listy zast. BGK.

graz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.55, Gdańsk 172.80, Holandia 558.35, Londyn 26.43, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i jedna czw., Paryż 34.90 i pół, Szwajcaria 172.43, Włochy 45.35, Berlin 212.80. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 2. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIELDA LWOWSKA

Lwów, 2. 11. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, siemieniu konopnym, jęczmieniu, mące, otrębach i owsie. Zyto i owsie zniżują w cenie, pozatem sytuacja bez zmian. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Zyto jednolite Podwołoczyska 13.50—13.75, Lwów 15.25—15.50, żyto zbiorowe Podw. 13—13.25, Lwów 14.75—15, owsie jednolity niezadyszczony Podw. 11.25—14.50, Lwów 16.25—16.50, owsie jednolity lekko zadyszczony Podw. 15.50—12.75, Lwów 14.50—14.75, owsie zbiorowy lekko zadyszczony Podw. 12—12.25, Lwów 14—14.25, owsie jednolity zadyszczony Podw. 11—11.25, Lwów 13—13.25, owsie zbiorowy zadyszczony Podw. 10.50—10.75, Lwów 12.50—12.75, siemię konopne Podw. 26.50—33.

GIELDA POZNAŃSKA

Poznań, 2. 11. Ceny orientacyjne: żyto 15.50—15.75, jęczmień 710—720 grml. 19—19.50, 680—690 grml. 17.50—18, mąka żytnia I gat. 0—55-proc. 21.50—22.50, I gat. 0—65-proc. 19.50—21.50, II gat. 55—70-proc. 15—16. poślednia ponad 70-proc. 13—14, razowa 0—95-proc. 17—18, mąka pszenna gat. IA 0—20-proc. 27.75—30.25, ID 60-proc. 19.75—20.25 otręby żytnie przem. stand. 10—11. Inne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.24 i pół, Londyn 15.34, Nowy Jork 307.25, Bruksela 71.62 i pół, Medjolan 26.28 i pół, Madryt 41.90, Amsterdam 207.15, Berlin 123.35, Wiedeń oficjalny 72.75, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 79.10, Oslo 77.10, Kopenhaga 68.50, Praga 12.82 i trzy czw., Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.75, Japonia 87. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91, w Paryżu fr. fr. 1900, w Zurychu dol. 77 przy tendencji słabszej.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 1. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 88, Stabilizacyjna 131.50, Dolarowa 73, Warszawska 65.50, Śląska 69. Kursy zamknięcia: Dillonowska 87.75, Stabilizacyjna 130.50, Dolarowa nienotowana, Warszawska 67, Śląska 69. Tendencja słabsza.

GIELDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 2. 11. Cynk dost. natychm. 12 5/16, termin. 12 9/16, cyna natychm. 229—229 1/8, termin. 228 1/2—228 5/8, Straits 229 1/2, ołów natychm. 10 5/16, termin. 10 5/8, miedź natychm. 27 1/4—27 5/16, termin. 27 9/16—27 5/8, Elektrolit 30—30 3/4.

Uroczystość nad grobem Niezanego Żołnierza

Warszawa, 2. 11. (PAT). Dziś o godzinie 12-cj, jako w dzień zaduszny odbyło się na grobie Niezanego Żołnierza uroczyste złożenie wienców od pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i od pana premiera Kołłąskiego.

Imieniem pana Prezydenta Rzeczypospolitej złożył wieniec na grobie Niezanego Żołnierza szef gabinetu wojskowego pana Prezydenta, płk. Głogowski. Imieniem pana prezesa rady ministrów wieniec złożył podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów — p. Siedlecki. Imieniem pana ministra spraw wojskowych, p. Marszałka Józefa Piłsudskiego — pierwszy wiceminister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki. Asystę honorową na placu przed grobem Niezanego Żołnierza pełnia kompanja b. norowa 30 p. strzelców kaniowskich z orkiestrą. W czasie uroczystości orkiestra odegrała hymn narodowy.

9 lotników niemieckich zginęło podczas tajnych manewrów

Ryga, 2. 11. (PAT). Z Kowna donoszą: „Lietuvos Zināis” podaje, że w okolicach Kłajpedy morze wyrzuciło zwłoki dwóch lotników niemieckich, którzy utonęli latem w czasie tajnych manewrów lotniczych w okolicach Warnemünde. W czasie tych manewrów miało zginąć 9 lotników.

Mac Donald zwołuje nową konferencję rozbrojeniową z udziałem Niemiec i poza Ligą Narodów

Londyn, 2. 11. (PAT). Jak donosi „News Chronicle” rząd angielski, a właściwie premier Mac Donald nosi się z zamiarem zaproszenia mocarstw do Londynu na międzynarodową konferencję w sprawie handlu bronią. Konferencja ta nie byłaby pod auspicjami Ligi Narodów i nie miałaby bezpośredniego związku z konferencją rozbrojeniową. Wobec czego Niemcy mogłyby brać

w niej udział.

Dziennik twierdzi, że w odpowiedzi na nieoficjalne zapytanie Niemcy oświadczyły, iż chętnie wyślą do Londynu swego delegata. „News Chronicle” wątpi jednak, aby inne mocarstwa, a zwłaszcza sowieci i Mała Ententa zgodziły się na odseparowanie tego rodzaju rokowań od Ligi Narodów.

Syn prezydenta republiki hiszpańskiej pod zarzutem przestępstwa wojskowego

Paryż, 2. 11. (PAT). Z Madrytu donoszą: Po posiedzeniu rady ministrów premier Leroux odczytał deklarację treści następującej:

„Specjalne dochodzenie zostało wszczęte przeciw kapralowi Ludwikowi Zamorra, synowi prezydenta republiki. Ludwik Zamorra odbywał służbę w garnizonie Jaca. Popeł-

nił on pewne przewinienie wojskowe. Rząd poinformował o fakcie prezydenta republiki, który oświadczył, że sprawiedliwości musi stać się zadość i zażądał od władz wojskowych spełnienia obowiązków”.

Na zapytanie dziennikarzy premier zaznaczył, że przewinienie nie wydaje mu się groźne.

Polski statek w podróży dokoła świata

Warszawa, 2. 11. (PAT). Statek szkolny „Dar Pomorza” po kilkudniowym zatrzymaniu się w porcie Santa Cruz de Tennerita na wyspach kanaryjskich wyruszył w kierunku wysp Zielonego Przylądka, gdzie zawinął w dniu 28 października do portu Mindello. Kapitan statku donosi, że na statku wszystko jest w porządku, załoga i uczniowie są w doskonałym nastroju i zdrowiu.

— Prasa litewska podaje, że w Oniksztach aresztowano 50 osób, podejrzanych o działalność komunistyczną.

Uroczyste posiedzenie tureckiego Zgromadzenia Narodowego

Ankara, 2. 11. (PAT). Mustafa Kemal Pasza otworzył dziś sesję zgromadzenia narodowego w obecności wszystkich delegacji państw bałkańskich. W przemówieniu swem ghażi przedstawił postępy, dokonane przez Turcję, podkreślając, iż rząd turecki uczyni wszystko dla współpracy międzynarodowej i wyrażając zadowolenie z działalności porozumienia bałkańskiego.

— Premier egipski Yehia Pasza wręczył królowi Fuadowi prośbę o dymisję ministra komunikacji i ministra gospodarstwa. Decyzja króla zapadnie w sobotę.



dla palących **PRIMADONT**
JEDYNA PASTA DO ZĘBÓW - USUWA NALOT TYTONIOWY.

SLUŻĄCY do wszystkiego potrzebny: Szpital żydowski, Kraków, Skawinska 8. 1316kr

Lekcje próbne

jęz. angielskiego i francuskiego

dla początkujących i zaawansowanych odbędą się w Sali Kollegjum wykładów, Rynek 39, II. piętro, — staraniem Instytutu języków Ansona w Krakowie

w sobotę, dnia 3 b. m.

języka angielskiego od godz. 7—8 wiecz., języka francuskiego od godz. 8—9 wiecz. Wstęp wolny. 1324kr

A jednak u nas najtaniej

Pyjamy damskie fanelowe 6'50
" męskie " 5'50
" dziecięce " 2'20

**MAGAZYN POLSKI
KRAKÓW. UL. DŁUGA 50**

DLA ZDROWIA JEDYNE TO,
CO NAJLEPSZE!

COKOLWIEK DROŻSZE —
— WIELOKROTNIE
LEPSZE!



PREZERWATYWY

KAWĘ CODZIENNIE świeżo paloną

Nr. I. zł. 13'60 za 1 kg. Nr. V. zł. 6'80 za 1 kg.
" II. " 12' " " " VI. " 6' " " "
" III. " 9'20 " " " VII. " 4'40 " " "
" IV. " 8' " " " "

poleca

**WÓJCIECH OLSZÓWSKI
Kraków, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej**

Przy zakupie kawy daje bony premjowe.



Wyrabiane całkowicie
w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński).

Reklama dźwignią handlu



SWIATOWEJ SŁAWY
**HAYA PUDER
MYDŁO I KREM**
ZALECANY PRZEZ POWAŻNY LEKARSTWO
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGUERIIACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY. LWÓW
KAZIMIEŻOWSKA 31 • KOCZATAJA 124

KRONIKA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ**Obrady sjonistyczne we Lwowie**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 2. 11. (O.) Dziś została tu otwarta siódma doroczna konferencja sjonistycznej organizacji młodzieży „Achwa“. Konferencję zajął p. Czyż. Na konferencję przybyło 220 delegatów ze 168 organizacji. Referaty wygłosili b. senator dr. Schreiber oraz generalny sekretarz Funduszu Narodowego Reich. Konferencja potrwa do niedzieli. W niedzielę odbędzie się doroczna konferencja Krajowej Organizacji Sjonistycznej.

Proces U. O. N. we Lwowie

Lwów, 2. 11. (O.) W poniedziałek, 5 bm. rozpoczęła się przed sądem lwowskim proces U.O.N. o mord dokonany na funkcjonariuszu policyjnym w Zótkwi ś.p. Jacynie. Oskarżonych jest dziewięciu. Między nimi znajduje się aplikant adwokacki znanego obrońcy dra Szuchewicza. Proces ten wywołał wielkie zainteresowanie w kołach politycznych.

Co wykazało śledztwo w sprawie zabójstwa Gosławskiego

Lwów, 2. 11. (O.) W dniu dzisiejszym zakończone zostały dochodzenia policyjne w sprawie zagadkowego morderstwa naczelnika komisariatu dzielnicowego Gosławskiego. Stwierdzono zostało, że w nocy ze środy na czwartek Gosławski przyszedł do domu w stanie podchmielonym i wszczął z żoną awanturę na tle swojej kochanki. W czasie awantury dobył rewolweru, chcąc żonę zabić. Strzelił dwukrotnie, lecz chybił. Wówczas syn jego 19-letni Kazimierz wraz ze starszym o rok od siebie bratem Stefanem, usiłowali odebrać ojcu rewolwer. W czasie szamotaniny się padł strzał, raniąc ojca w brzuch.

Po wyrwaniu ojcu rewolweru Kazimierz strzelił do niego dwukrotnie, kładąc go trupem. Wczoraj Kazimierz został aresztowany, dziś w godzinach południowych sędzia śledczy zawiesił również areszt nad żoną komisarza i drugim synem Stefanem. Dalej dochodzenia w toku.

Burzliwa eksmisja w Przemyślu

Lwów, 2. 11. (O.) Z Przemyśla donoszą, że w dniu dzisiejszym odbyła się tam burzliwa eksmisja. Mianowicie właściciel realności wyrzucił z mieszkania niejakiego Nachmana Melameda. Ponieważ Melamed przebywa obecnie w Wiedniu, gospodarz wyeksmitował tylko jego troje dzieci. Na wiadomość o tem, przed domem zgromadził się wielki tłum, który przemocą wprowadził eksmitowane dzieci do mieszkania.

B. min. Zdziechowski wystąpił z endecji

Warszawa, 2. 11. Sin. Agencja „Press“ podaje wiadomość o tem, że b. minister skarbu poseł Zdziechowski wystąpił ze Stronnictwa Narodowego. Jak się dowiadujemy, poseł Zdziechowski wystąpił z tego stronnictwa jeszcze w r. 1930. Był on związany z kółkiem A.B.C. — Wieczór Warszawski, a obecnie w pewnych sprawach gospodarczych solidaryzuje się z obecnym rządem.

Uwięziony pos. Idzikowski złożył mandat

Warszawa, 2. 11. Sin. Poseł Idzikowski, który jak wiadomo przebywa obecnie w więzieniu, przesłał za wiadomienie, iż zręka się mandatu poselskiego. Na jego miejsce wchodzi p. Grzędzińska, literatka, żona pilota.

Hr. Potocki na wolności

Warszawa, 2. 11. (Sin.) Wczoraj o godz. 1 w południe zgłosił się u naczelnika więzienia Mokołowskiego syn przebywającego w więzieniu hr. Henryka Potockiego, i w obecności zastępcy sędziego śledczego przedłożył nakaz zwolnienia hr. Potockiego, podpisany przez sędziego Demanta.

Po kilku minutach hr. Potocki przybył do gabinetu naczelnika. Strażnik więzienny przyniósł za nim przedmioty, które hr. Potocki miał ze sobą w więzieniu, a więc pleś, ranne pantofle, ubranie, przybory toaletowe, książki francuskie i starożytny brewjarz. Po załatwieniu formalności, hr. Potocki opuścił więzienie, w którym przebywał 8 tygodni.

Niezwykły okaz ciemnoty „Magiczny kamień o cudownych właściwościach“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Chorzów, 2. 11. (K) Do jakiego stopnia dochodzi jeszcze ciemnota i głupota ludzka w dzisiejszych czasach, może zilustrować dzisiejszy proces, jaki się toczył przed sądem grodzkim w Chorzowie.

Ławę oskarżonych zajął Teodor Anioł, z zawodu — „człowiek do wszystkiego“, pod zarzutem niecodziennego szarlatanstwa. W świetle przewodu sądowego sprawa ta przedstawia się następująco:

Mieszkanca Szopienic, Marja Koniecko, od dłuższego czasu chorowała na paraliż. Wszelkie zabiegi lekarskie okazały się bezskutecznymi. Jednak krewni jej nie przestali czynić starania w kierunku wyleczenia jej z tej choroby. O tem dowiedział się oskarżony Anioł. W styczniu ub. roku zgłosił się do krewnych Koniecki i przedstawił im się za „cudotwórcę“. W trakcie rozmowy przyrzekł im, że za skromnym wynagrodzeniem wyle-

czy swymi magicznymi lekami chorą zupełnie i chorooby. Uradowani krewni dali się prędko przekonać i powierzyli chorą opiece „znakomitego cudotwórcy“. Anioł pobrał od nich za leczenie 100 zł., potem sprzedał im magiczny kamień o „cudownych“ właściwościach radioaktywnych za 50 zł., który polecił przykładać chorej do pleców. — Następnie kazał on gotować 2 jajka przez 2 godziny, jajka te wraz ze skorupą polecił dać na pożarcie świni, poczem świnię kazał ubić, a z głowy sporządzić pokarm dla chorej. Receptę tę wykonano według ścisłych wskazań i w rezultacie Koniecko po miesiącu... zmarła. Krewniacy po tem smutnym doświadczeniu zawiadomili o wszystkim poloję, w wyniku czego Anioł zajął dziesiąt miejsce na ławie oskarżonych. Odpowiadał on tylko za oszustwo, gdyż Koniecko zmarła naturalną śmiercią. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał oszusta na pół roku więzienia.

Ciągnięcie dolarówki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 11. (Sin) Podczas dzisiejszego ciągnięcia premjowej Pożyczki Dolarowej padły premje na następujące numery: 12.000 dolarów wygrał nr. 682.785, 3.000 dolarów nry: 1.176.584, 533.791. — 1.000 dolarów nry: 361.198, 1.227.922, 652.291, 281.966, 773.183, 852.410, 1.106.762. — 500 dolarów nry: 624.486, 1.141.873, 1.181.296, 247.077, 721.510, 1.206.805, 723.803, 1.376.966 1.067.775, 117.544.

Gaj im. króla Alberta na gruntach Z. F. N.

Jerozolima, 2. 11. ŻAT. Centrala dyrektorjum Keren Kajemet komunikuje, że z inicjatywy Żydów belgijskich powstał komitet dla zasadzenia w Palestynie na gruntach Keren Kajemethu gaju imienia tragicznie zmarłego króla Belgów Alberta.

Na czele komitetu stoją burmistrz Tel Awiwu Dizengof, który jest konsulem belgijskim, naczelny dyrektor Keren Kajemet Usyszkin i wicekonsul belgijski w Hajfie Tollowski. Gaj imienia króla Alberta będzie zasadzony w pobliżu lasu Balfoura.

Arabski „strajk“ protestacyjny

Jerozolima, 2. 11. (PAT). Na dzień dzisiejszy, jako rocznicę deklaracji Balfoura, proklamowany został wśród ludności arabskiej strajk generalny. Do chwili obecnej strajk ten mało daje się odczuć.

Delegacja Agudy u Wysokiego Komisarza

Londyn, 2. 11. ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyny przyjął delegację Agudas Izrael w osobach politycznego sekretarza p. Goodmana i rabina dra Schönfelda. W czasie konferencji przedstawiciele Agudy poruszyli różne zagadnienia palestyńskie, interesujące ortodoksję żydowską.

Prof. Lazarsohn na wolności

Ryga, 2. 11. (ŻAT). W dniu wczorajszym zwolniony został z więzienia przywódca sjonistów-socjalistów na Łotwie, prof. Lazarsohn, który został aresztowany w czerwcu b. r. po zaprowadzeniu nowego reżimu na Łotwie.

Kto może być Estończykiem?

Ryga, 2. 11. PAT. Z Tallina donoszą: Jak podaje prasa, wkrótce ma być ogłoszony dekret w sprawie ustalenia narodowości. W myśl dekretu za Estończyków uważani będą ci, których rodziny conajmniej od 2 pokoleń zamieszkują na terenie obecnej Estonii i figurują w spisach ludności. W gminach mieszanych narodowość ustalana będzie na podstawie specjalnego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych. Narodowość dzieci określana będzie według narodowości ojca, przy czem pewne przywileje przyznawane są narodowości estońskiej. Za mniejszość narodową będzie mogła być uznana ta narodowość, która posiada w Estonii co najmniej 3 tysiące przedstawicieli.

— Komendant Zeppelina zaproponował departamentowi poczt St. Zjednoczonych zorganizowanie transatlantyckiej służby pocztowej, zapomocą sterowca. Jak słyhać, departament poczt przychylił się do tego projektu.

rozejście się i stawili czynny opór. Oskarżeni nie przyznali się do winy. Sąd uniewinnił ich, gdyż uznał, że wywiadowcy byli ubrani po cywilnemu i wobec tego nie było czynnej napaści na urzędnika.

General Motors i Ford chcą budować szosy w Polsce

Warszawa, 2. 11. (Sin) Od dłuższego czasu krążą pogłoski o rzekomych propozycjach różnych firm samochodowych w sprawie wybudowania dróg bitych w Polsce. M. in. General Motors i Ford mieli się zwrócić do rządu polskiego z projektem, aby wzajemnie za udzielenie wysokich kredytów na budowę dróg w Polsce mogli wwozić samochody, przy czem przez pierwsze trzy miesiące samochody byłyby wolne od cła, zaś następnie cło byłoby powiększone progresywnie w ten sposób, że dopiero po pięciu latach doszłoby do normalnego. Propozycje te nie są traktowane na serio. Poważniej już traktowane są propozycje firm angielskich. Mówią, że wyjazd min. Koca, który bawił w Paryżu na posiedzeniu rady kolejowej towarzystwa polsko-francuskiego, do Londynu, jest związany z temi propozycjami.

Echa awantur antysemitycznych w „Italji“

Warszawa, 2. 11. (Sin) Dziś w sądzie grodzkim rozważano sprawę dwóch studentów, należących do O. N. R. Pasomkiewicza i Skarżyńskiego, oskarżonych o to, że podczas antysemitycznych demonstracji, które odbyły się w kawiarni „Italia“, a które były wymierzone przeciwko żydowskim członkom orkiestry, sprzeciwili się rozporządzeniu władz o

Sytuacja we Francji bardzo poważna

Groźba kryzysu gabinetowego

Paryż, 1. 11. (PAT). Sytuacja wewnętrzna uległa w ciągu dnia wczorajszego znacznemu zaostrzeniu. Rozmowy premiera Doumergue'a z ministrem Herriotem nie dały pomyślnych rezultatów. Premier nie jest skłonny do ustępstw i pragnie zachować w całości opracowany już tekst zmian konstytucyjnych, nalegając na konieczność przyznania prezydentowi republiki prawa rozwiązywania Izby bez uprzedniego zasięgnięcia opinii senatu. Ministrowie radykalni, zgodnie ze stanowiskiem kongresu partyjnego w Nantes, kategorycznie przeciwstawiają się tego rodzaju reformie. Herriot wyjaśnił to stanowisko prezydentowi republiki, który w półtoragodzinnej rozmowie do magał się od Herriota dalszych następstw.

Według doniesień prasy, Herriot miał odpowiedzieć, że jż na kongresie w Nantes wykazał maksimum pojednawczości i że poza granice, zakreślone przez uchwały nantejskie, posunąć się nie może. Herriot zapowiedział ponadto, że gdyby nie udało się osiągnąć kompromisu do soboty, mini-

strowie radykalni ustąpią z gabinetu.

W tych warunkach zrozumiałe jest poruszenie w kołach politycznych. Ustąpienie radykalów z rządu pociągnęłoby prawdopodobnie za sobą ustąpienie czterech innych ministrów, a mianowicie: Rivollela, Marqueta, Flandina i Germaina Martina. Nastąpiłby więc kryzys gabinetowy, którego za wszelką cenę pragną uniknąć stronnictwa polityczne.

Herriot uznał sytuację za tak poważną, iż odwołał swój wyjazd do Lyonu i postanowił w dni dzisiejszym i jutrzejszym prowadzić dalsze pertraktacje. Co do premiera Doumergue'a, to oświadczył on, że z całym spokojem oczekiwać będzie końca tych pertraktacji. „Wiem, czego chcę i dokąd zmierzam” — oświadczył krótko premier.

W dniu dzisiejszym Doumergue znowu udał się do pałacu Elizejskiego, gdzie był przyjęty przez prezydenta Lebrun na dłuższej audjencji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, decydujące rozmowy odbędą się opiero w dniu jutrzejszym.

Konferencja morska w Londynie

pod znakiem — śniadań

Londyn, 1. 11. (PAT). Rozmowy morskie pozor nie tworzą obraz jaknajbardziej harmonijny. Nieustannie odbywają się wspólne śniadania delegatów. Dziś premier MacDonald wydał na Downing Street wielkie śniadanie, w którym wzięły udział wszystkie trzy delegacje wraz z rzeczoznawcami, a ponadto również wicepremier Baldwin, minister spraw zagranicznych Simon i minister dominjów Thomas.

W dniu jutrzejszym zaczyna się serja słynnych śniadań u MacDonalda w Chequers, a mianowicie w piątek MacDonald podejmować będzie delegatów japońskich, zaś za dwa tygodnie 17 listopada delegatów amerykańskich. Mimo pomyślnych pozorów, merytorycznie sprawy nie posuwają się naprzód, przeciwnie, pomiędzy delegacjami wynikają nieporozumienia, utrudniające dalsze rozmowy.

„Pałac wodza” w Monachium

Berlin, 1. 11. (PAT). „Berliner Tageblatt” podaje interesujące szczegóły o budowie nowego centralnego gmachu partii narodowo-socjalistycznej w Monachium. Olbrzymie te budowle obejmują front długości 250 m. Gmachy posiadają kompletne urządzenia podziemne. W t. zw. „pałacu wodza” znajdują się podziemne kuchnie i kasyno na 600 osób. Urządzenia techniczne dla ochrony

przed atakiem lotniczym zasługują na specjalną uwagę. Schrony mają 5-krotne sklepienia betonowe, każde o grubości 2 i pół metra. „Pałac wodza” posiada 18 schronów piwnicznych, z których każdy pomieścić może po 60 osób. Specjalne betonowe tunele, leżące na głębokości 9 i pół metra, łączą pałac z domem brunatnym. Wszystkie ubikacje otrzymają centralne ogrzewanie podziemne.

Sportowcy sowieccy aresztowani w Koszycach

Moskwa, 1. 11. (PAT). Wiadomość o aresztowaniu sportowców sowieckich przez policję czeską w Koszycach pod zarzutem udziału w demonstracjach lokalnych komunistów nadeszła do Moskwy wczoraj późnym wieczorem i wywołała powszechne oburzenie. Przypuszczalnie z powodu

późnej pory wiadomość ta ukazała się w prasie bez komentarzy.

Zaznaczyć należy, że wśród aresztowanych znajdują się wysoki dygnitarz sowiecki, sekretarz najwyższej rady wychowania fizycznego Z. S. R. R. Djomin.

Sciana kamieniołomu obsunęła się na tor kolejowy pod Piwniczną

Nowy Sącz, 1. 11. (PAT). Na przestrzeni między stacjami Piwniczna i Wierchomla na linii Nowy Sącz — Krynica nastąpiło w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych obsunięcie się ściany kamieniołomu, co spowodowało zator na torze kolejowym. Wypadek ten zdarzył się na kilka minut przed nadejściem pociągu, który z Krynicy wychodzi o godz. 15-ej. Spowodował niespodziewanej barjery pociąg musiał się zatrzymać, a pasażerowie, nie czekając na przybycie druży-

ny ratowniczej z Nowego Sącza, wraz z obsługą pociągu zabrali się do usunięcia zatoru. Po 2 i pół godzinnej pracy, mimo ulewnego deszczu, odrzucono około 50 ton kamieni tak, że po usunięciu tej zapory pociąg odjechał w dalszą drogę.

Po nadejściu wiadomości o wypadku do N. Sącza, wyjechał stamtąd pociąg z robotnikami, którzy zabezpieczą górę przed dalszym obsypywaniem.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— Na lotnisku w Toronto spadł z znacznej wysokości samolot szkolny. Pilot poniósł śmierć na miejscu, zaś towarzysz jego zmarł w kilka godzin po wypadku.

Na lotnisku w Borden (Kanada) spadł samolot wojskowy. Prowadzący go sierżant pilot poniósł śmierć.

— W szeregu okręgów Anglii, Szkocji i Irlandji temperatura spada w dniu wczorajszym poniżej zera. W wielu miejscowościach spadły obfite śniegi.

— Gubernator stanu Puebla w Meksyku podpisał rozporządzenie o wysiedleniu biskupa Mikołaja Corona. Biskup otrzymał 72 godziny czasu na opuszczenie terytorjum stanu.

Wyroby monopolu tytoniowego nie potanieją

Warszawa, 1. 11. (PAT). W związku z notatkami, które pojawiły się w piśmie, Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że wypuszczenie przez Polski Monopol Tytoniowy nowego cennika, mającego rzekomo przewidywać obniżkę cen, nie jest zamierzone.

Natomiast oczekiwać należy istotnie pojawienia się w sprzedaży nowego gatunku papierosów pod nazwą „Hel”, do którego mieszanka od dłuższego czasu jest przygotowywana.

Papierosy te będą miały na celu zadośćuczynienie gustowi palaczy, którzy żądali papierosów monopolowych o smaku papierosów angielskich i amerykańskich.

Nowy ambasador R. P. w Londynie obejmuje urządowanie

Londyn, 1. 11. (PAT). Nowomianowany ambasador R. P. p. Ed. Raczyński przybędzie w najbliższy poniedziałek samolotem do Londynu. We wtorek, 6 listopada o godz. 11-ej ambasador Raczyński przyjęty będzie w pałacu Buckingham przez króla Jerzego na specjalnej audjencji, na której wręczy J. K. M. listy uwierzytelniające Pana Prezydenta R. P., poczem obejmie oficjalne urządowanie, jako ambasador R. P. w Londynie.

Antysemityzm w stolicy Brazylii

Rio de Janeiro, 1. 11. (PAT). Wpływowe stowarzyszenie tutejsze im. Alberto Torres złożyło u władz protest przeciwko wpuszczaniu do kraju niepożądanych cudzoziemców, w szczególności Żydów, którzy przez niedozwolone (?) metody handlowe i uchylanie się od podatków (?) szkoda miejscowym kupcom. Stowarzyszenie zwraca się do prezydenta republiki i ministra spraw zagranicznych o uniemożliwienie obchodzenia przepisów dla imigrantów.

Tajemnicza decyzja

Paryż, 1. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi z Madrytu, że rząd hiszpański zakomunikował prezydentowi republiki swą decyzję w sprawie 22 wyroków śmierci, wydanych przez sądy wojskowe. Narazie decyzja trzymana jest w tajemnicy.

Rada ministrów zebrała się dziś popołudniu dla omówienia ważnych spraw. Jest to już szóste skołe posiedzenie w ciągu ostatnich trzech dni. Sytuacja polityczna jest naprężona.

Fantastyczny wynik

Wiedeń, 1. 11. (PAT). Wiedeński dziennik sportowy „Sport - Tagblatt” podaje sensacyjną wiadomość od swego japońskiego korespondenta, że Walasiewiczówna startowała wczoraj na zawodach lekkoatletycznych w Osaka, gdzie ustanowiła nowy rekord świata na 200 metrów w fantastycznym czasie 23 sekund. Wynik połączony przez pismo wiedeńskie wydaje się nieprawdopodobny. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie mamy.

Mędzyszkolne kluby sportowe

Warszawa, 1. 11. (PAT). We wtorek odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja wiza-torów i instruktorów wychowania fizycznego Ministerstwa W.R. i O.P. Na konferencji obszernie dyskutowano metody kształcenia i dokształcania nauczycieli W. F. na konferencjach wewnętrznych okręgowych i na kursach wakacyjnych.

Pozatem szeroko omówiono sprawę sportu młodzieży szkolnej. Obecni zastanawiali się nad podniesieniem poziomu i racjonalizowaniem sportu szkolnego. Powzięto jednomyślną opinię, że podniesienie poziomu sportu w szkole może być dokonane jedynie przez ożywienie istniejących kół sportowych w szkołach oraz przez powodzenie do życia w najbliższym czasie międzyszkolnych klubów sportowych.

— PIERWSZY ŚNIEG spadł wczoraj wieczorem w Krakowie. Białe płatki wodnistego śniegu padały wraz z deszczem, zamieniając się szybko w błoto. Jedynie na trawnikach i dachach domów bielła się cienka powłoka śnieżna. Tegoroczna zima zbliża się szybkimi krokami.

Kronika krakowska

Żydowski Związek Morski

We wtorek 6 bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w sali Żydowskiego Domu Akademickiego, Przemyska 3 Pierwsze Wielkie Zgromadzenie Młodzieży poświęcone sprawie „Morza Palestyńskiego“.

Wszystkie organizacje młodzieży proszone są o tłumny udział w zgromadzeniu.

15 gr. widokówki pocztowe

W związku z obniżeniem z dniem 1 października br. taryfy opłat pocztowych, Ministerstwo Poczty i Telegrafów ze względów oszczędnościowych, zarządziło przedruk pozostałego zapasu kartek propagandowych z ilustracjami rzeźb Wita Stwosza na kartki 15-groszowe. Kartki te są na wyczerpaniu i w niedługim czasie będą wprowadzone do sprzedaży w urzędach pocztowych nowe kartki pocztowe 15 gr. bez widoków.

Również przygotowuje Ministerstwo Poczty i Telegrafów nowy nakład kartek pocztowych ze znaczkiem 15 gr z widokami krajoobrazów Polski. Na kartkach tych będą reprodukowane zdjęcia fotograficzne, wyróżnione w swoim czasie na konkursie w Ministerstwie Poczty i Telegrafów przez komisję międzyministerjalną.

Zneczęceni do życia

(rg) Kronika krakowska notuje dzisiaj znaczną ilość zamachów samobójczych, dokonanych w ciągu ubiegłej doby. Obeszło się bez śmiertelnych wypadków, lekarze pogotowia ratunkowego udzielali niedoszłym samobójcom pierwszej pomocy, a reszty dopełniała opieka szpitalna.

Pierwszy w kolejności był wypadek na ul. Sławkowskiej 1. 28. Tutaj usiłowała pozbawić się życia 22-letnia Helena Rybicka, zam. przy ul. Juljusza Lea 1. 19. W celach samobójczych napiła się nieznanego trucizny. Przebywa obecnie w szpitalu.

Skolei zajęło się pogotowie ratunkowe 18-letnim Leonem Molknere. Zgłosił się on na stację i podał, że w celach samobójczych wypił większą ilość jodyny. Jako mieszkaniec domu noclegowego został tamże odwieziony.

Wreszcie wyjeżdżała karetka pogotowia ratunkowego na ul. Hetmańską 1. 4, gdzie 4-letni Edmund Wiessenfeld, urzędnik pocztowy, zażył w celu samobójczym większą ilość weronalu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

— NA GAJ IM. BLP. DRA W. BERKELHAMMERA złożyli w dalszym ciągu: Bank Spółdzielczy na imię C. Kraminer zł 40.50 (3 drzewka), Chewrusa na imię Alfreda Tischa zł 27 (2 drzewka), dr. Grünstein (Bielsko) zł 13.50 (1 drzewko), dr. Leon Spiegel (Radomyśl) zł 13.50 (1 drzewko), dr. A. Brossowa (Kraków) zł 5, Artur Mandelbaum zł 5, inż. S. Wulkan (Bielsko) zł 5.

— NA OFIARY POWODZI wpłynęły do naszej administracji w dalszym ciągu następujące datki: Lusja Stiller zł 10, Emeryt, major Jakob Horowitz zł 5, Sonnenschein zł 1.50.

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Baranowski Włodz. Tatarska 11, tel. 178-13, dr. Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92, dr. Kwiatkowski Stanisław, Pl. Matejki 6, tel. 114-04, dr. Owczyński Tadeusz, Lubiec 34, tel. 168-26.

— DYŻURY APTEK. Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegorzewska 9, Długa 4, Krakowska 19 i Kalwaryjska 27.

— PRZEPISY PRZY WYSYŁCE WĘDLIN DO DAJSZJE SPRZEDAŻY. Zarząd Miejski zawiadamia, że wędliny i inne wyroby wędliniarskie wysyłane z Krakowa do innej miejscowości dla celów sprzedaży, muszą być zaopatrzone w przepisane plomby, wytwórcy oraz w świadectwo i

plomby tutejszego lekarza weterynaryjnego. Wyższe przetwory wędliniarskie winny być dostarczone do Oddziału Weterynaryjnego ul. Poselska 1. 10 w celu uzyskania bezpłatnego wyżej wymienionego świadectwa pochodzenia i zdrowotności oraz plomb. Powyższe przepisy obowiązują tak wytwórców wędlin, jakoteż osoby zajmujące się sprzedażą przetworów wędliniarskich.

— KURS KUPIA KONI. Z inicjatywy Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego rozpocznie się dnia 15 bm. pod egidą Krakowskiej Izby Rolniczej i przy współdziałaniu czynników wojskowych, pierwszy 3-miesięczny cywilny kurs kucia koni przy formacji wojskowej w Krakowie, w którym weźmie udział przeszło 20-tu uczestników. Uczestnikom kursu zapewnia się bezpłatną naukę i pomieszkanie, oraz wyżywienie za opłatą 75 gr dziennie. Celem kursu jest przygotowanie odpowiedniej ilości wykwalifikowanych podkuwaczy kucia koni i zaspokojenie piekących postulatów hodowli koni i potrzeb armji. Po ukończeniu kursu kandydaci zdają egzamin przed Komisją egzaminacyjną i w razie dodatniego wyniku, otrzymują świadectwa upoważniające ich do wykonywania zawodu podkuwaczy koni na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej.

— ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE W KRAKOWIE komunikuje, że dalsze wpisy przyjmuje się wyłącznie na kursa pań, panów i uczniów codziennie od 7—9 wiecz. w lokalu Ż. T. G. Skawińska 2.

Wpisy na wszystkie inne kursa odbędą się dopiero z końcem listopada, po otwarciu sali gimnastycznej we własnym budynku.

Podkreśla się, że wkładki zostały obniżone do 2 zł miesięcznie.

Ćwiczenia kursów pań odbywają się we wtorki i czwartki, zaś kursu uczniów i panów w poniedziałki i środy.

Równocześnie zawiadamia się, że jutro w niedzielę odbędzie się o godz. 10-tej przedp. pierwsza lekcja zaprawy narciarskiej na sali Ż. T. G. dla obecnie ćwiczących.

— W TRZECIĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI bhp. Stefani Leichterówny składają zł 20 na rzecz Domu Sierót Żyd. (Dietla 1. 64).

Rodzice.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś o godz. 4-tej popoł. pierwsze przedstawienie dla dzieci, na którym dana będzie sztuka M. Billizanki i Tommy'ego pt. „Robinson Kruzo“. Opracowanie sceniczne M. Billizanki, oprawa malarska J. Kasafaby. Tańce układu A. W. Wachsmannówny. Wieczorem po cenach najniższych, komedia St. Zeromskiego „Uciekla mi przepióreczka“. Jutro popołudniu komedia muzyczna „Domek z kart“. Wieczorem komedia Verneul'a „Tak się zdobywa kobiety“.

— „PAJACE“ LEONCAVALLA I „RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA“ MASCAGNI'EGO daje opera krakowska w poniedziałek 5 bm.

— PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ POZAKRAKOWSKIEJ, na którym dana będzie „Lilla Weneda“ J. Słowackiego, odbędzie się w poniedziałek 5 bm. o godz. 4-tej pop. po cenach najniższych.

— MIKOŁAJ ORŁOW, światowej sławy pianista wirtuoz, wystąpi z jedynym koncertem w sali Saskiej w niedzielę dnia 11 bm. Bilety są już do nabycia w kasie przy sali.

— TEATR ŻYDOWSKI Bocheńska 7. Gościnnie występy znanych artystów Jonasza Turkowa i Djanę Blumenfeld. Dziś w sobotę premiera sztuki sowieckiej w 3 aktach Borisa Lajreniewa „41-szy“ która odniosła rekordowe powodzenie w Warszawie. Dziś 2 przedstawienia o godz. 5 pop. (po cenach niższych) i o godz. 9-tej wiecz. (po cenach normalnych). Sprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

Słynny pisarz sowiecki Borys Lawrencew w otoczeniu żyd. artystów z Jonasem Turkowem i Djaną Blumenfeld na czele.

Borys Lawrencew jest autorem znanej sztuki „41-szy“, której premiera odbędzie się dziś w sobotę 3 bm. w Teatrze Żydowskim w Krakowie.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Z Nowego Sącza

NOWY SĄCZ. Dziś sobota wygłosi tow. Dr. Tłoczeń Eljasz, staraniem Związku Młodzieży Narodowo Żydowskiej „Bnej Sjon“ w Nowym Sączu wykład na temat „Mesjanizm żydowski“.

— SPROSTOWANIE. Ze strony Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Nowym Sączu wyjaśnia się na liczne zapytania, że nie nastąpiło rozwiązanie powyższego Stowarzyszenia, lecz decyzją tutejszego Starostwa, rozwiązano „Zrzeszenie Drobnych Kupców“, którego prezesem był p. Berl Einhorn, a sekretarzem p. Saul Amsterdamer.

Kronika gorlicka

Z ORGANIZACJI SJONSKIEJ. Dnia 11 listopada b. r. odbędzie się Walne Zebranie Organizacji Sjonskiej, które ma być odskocznią do wzmożonej pracy sjonistycznej. Czynnione są już przygotowania do rozpoczęcia akcji na rzecz „Mifal Uszyszkin“. Należy się spodziewać, że społeczeństwo nasze okaże pełne zrozumienie dla tej akcji i pełną ofiarnością przyczyni się do powiększenia naszego stanu posiadania w Palestynie.

ŚLĄZACY NA RZECZ POWODZIAN. Ziemia śląska kroczy na czele ofiarodawców na rzecz powodzian, wykazując nadzwyczajną ofiarnością i zrozumieniem dla ludności, dotkniętej klęską powodzi. Nadeszły już stamtąd pokazne transporty ziemniaków, zboża, odcieży i t. d., a ostatnio otrzymał powiatowy Komitet Powodziowy 10.000 kg. żelaza na budowę mostu żelazno-betonowego na rzece Ropie, ofiarowanych przez Syndykat Hut Śląskich. W najbliższych dniach mają nadejść trzy wagony cementu, przesłane zjemi gorlickiej przez Komitet śląski. Dzięki tak wydatnej pomocy Komitetu Śląskiego możliwą się staje naprawa szkód, wyrządzonych katastrofą powodzi.

WYNIKI WYBORÓW DO RAD GROMADZKICH. Dnia 29 b. m. odbyły się na terenie 22 gromad naszego powiatu wybory do Rad gromadzkich. Wielka frekwencja głosujących, około 80 proc. przebieg, pomimo odbywania się wyborów w dzień roboczy, świadczą o wielkiem zainteresowaniu ludności odbywającymi się wyborami. Na ogólną liczbę mandatów 1630 w całym powiecie uzyskała lista B. B. W. R. 1502 mandaty, Stronnictwo Ludowe 108 mandatów, P. P. S. 19 mandatów, Stronnictwo Narodowe 1 mandat. Lista B. B. W. R. osiągnęła zatem 90 proc. ogólnej liczby mandatów. Wybory odbyły się spokojnie.

KILKA SŁÓW WYJAŚNIENIA. Wobec różnorodnych wersji, krążących w związku z wyswietlanym przez Tow. „Sokół“ filmem „Wielka Księżna Aleksandra“, pragniemy tą drogą stanowisko nasze jasno określić i przeciąć w ten sposób łańcuch mylnych komentarzy. Społeczeństwo gorlickie, poinformowane z afiszów reklamowych wytwórni filmowej o miejscu produkcji wspomnianego filmu (München), zareagowało samorzutnie, nie chcąc oglądać filmów niemieckich. Chcemy z całym naciskiem podkreślić, że nikt nie organizował bojkotu przeciw Tow. „Sokół“, przeciw któremu nie podnosiliśmy nigdy żadnych zarzutów. Solidarne stanowisko gorlickiego żydostwa wobec ostatniego filmu było tylko wyrazem protestu wobec hitlerowskich Niemiec, gdzie film ten, jak wyraźnie podały afisze reklamowe, został wyprodukowany.

Kronika brzeska

ARESztOWANIA WŚRÓD ZWOLENNIKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO. Onegdaj po godz. 9-tej wiecz. Józef Kądziołka, Władysław Kusiak, Władysław Migrała i Władysław Niciołek, wszyscy z Jadownika, awanturowali się w Brzesku, przyczem kamieniami wybili szyby w trzech oknach domów żydowskich, tuż za miastem oddzielnie położonych. Jeden z poszkodowanych ujął w pościgu jednego ze sprawców, zaś P. P. w Brzesku resztę, przekazując ich następnie sądowi grodzkiemu w Brzesku. Przyaresztowani są sympatykami Stronnictwa Narodowego.

Kronika ropczycka

ZBYT KRÓTKO CIESZYLI SIĘ WOLNOŚCIĄ. — Dwóch zśród pięciu zbiegów z więzienia ropczyckiego, o których ostatnio pisaliśmy, schwyciła policja tutejsza i odstawiała z powrotem do aresztów. Są nimi: Stefan Magdon z Checheł ad Ropczyce i niejaki Baran z Kochanówki ad Ropczyce. Pościg za resztą trwa.

— Stołecę Japonji nawiedził tajfun, połączony z ulewym deszczem. 15 tys. domów zostało zainicowanych. Ofiar w ludziach niema.



ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . . 5 gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ====

Posad poszukują

WYCHOWAWCZYNI ze znajomością języka hebrajskiego, angielskiego i sycyjskiego poszukuje posady do jednego lub dwojga dzieci. Zgłoszenia z podaniem warunków — do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Skromne wymagania“. 221g

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze. Widok 6/6. Telef. 177-72.

24-LETNI chłopak, religijny, poważny, z pierwszorzędnego domu, — szuka jakiegokolwiek bądź posady, możliwie inkasenta, magazyniera z kaucją, za stałym wynagrodzeniem. Wiadomość pod „Oszczędu“ do Admin. „N. Dziennika“. 236g

AKADEMIK, rutynowany korepetytor-pedagog skrzypki i altysta, poszukuje guwernerki, korepetycji lub innego zajęcia zarobkowego (orkiestra, biuro). Zgodzę się na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Dziennika“ pod „Wy nagrodzenie skromne“. 1312kr

CUKIERNIK (pomocnik) z kilkuletnią praktyką — poszukuje pracy. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Skromne wymagania“. 243g

INSTYTUT Wychowawczy G. Spierera, Starowiślna 85, zapewnia uczniom wzorowe wychowanie i przejście do wyższej klasy. Uczniowie korzystają też z hebrajskich kursów biblijnych. Nauka od 10 Zł. miesięcznie. 247g

Matrymonjalne

SWAT dobrze zaprowadzony w najlepszych domach, poszukiwany. Wiadomość w Admin. „Now. Dziennika“ pod „K. G.“ 1319kr

Nauka i wychowanie

BERNSTEINÓWNA, ul. Paulińska 8, naucza hebrajskiego poza domem 10 Zł. miesięcznie. 250g

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „ARGUS“, zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 1314kr

FRANCUSKIEGO, hebrajskiego, niemieckiego, matematyki, nauki z zakresu gimnazjum, szkoły powszechnej, udzieli akademik, rutynowany korepetytor, za obiady, kolacje ewentualnie dopłata. — Oferty do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Akademik“. 242g

MATYŁDA KARMEŁOWA, dypl. nauczycielka Uniw. Wiedeńskiego, — udziela lekcji niemieckiego, pojedynczo i zbiorowo. Zgłoszenia: Sebastjana 12, m. 3—4, tel. 140-65 1320kr

ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, pojedynczo, zbiorowo, najtaniej, ul. Rzeszowska 3 m. 12 a. 289g

Różne

SPÓLNIKA energicznego handlowca, z kapitałem około 10.000 złotych, ze współpracą administracyjną, no handlową, poszukuje Zgłoszenia osobiste: Fabryka „ARBOR“, — Kraków, Emaus 41 a. 243g

NA SEZON jesienno-zimowy 1934/35 najwykwintniejszej, najsolidniejszej ubrać się można jedynie w Salonie Krawieckim „ELEGANCKI PAN“, — Kraków, Sławkowska 9C Telefon 120-69 240g

Tkaniny meblowe, firanki, dywany, wyprawy ślubne, największy wybór

ALTAK & LERNER
BIELSKO, Plac Smolki L. 7

SIOSTRY PIEŁĘGNIAR KI kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków, oraz metrykę urodzin na nazwisko Izak Lew, Grüberg 23g

PAMIĘTAMY: „BIBLIOTEKA UNIWERSALNA — to wypożyczalnia — IDEALNA“. 1229ki

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost w fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“, Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

3 Słowa Altwater Gessler B. elsko

DYWANY ręczne, kilimny: „Dywan“, Kraków, Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowanie. 552kr

TKALNIA płócien liniowych w Krakowie, Bożego Ciała 29, wyrabia też ze szmatek, starej garderoby, trwałe, ładne chodniki i dywany. 248g

KSIĄŻKA Ci wiedzę przynosi. — Abonuj w **LITERACKIEJ**, Stradom 19. 966kr

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Aron Rotenberg, urodzony w r 1908 w Rudnikach, oraz metrykę, wydaną przez P. K. U. Jarosław. 238g

TROCBE HUMORU

PRZEZORNOŚĆ NIE ZAWADZI.



— Ależ wytłumacz mi, mój kochany, dlaczego samochód twój ma tyle kolorów?

— Widzisz, zeznania świadków są zwykle tak sprzeczne, a trzeba przecież myśleć o wszelkich ewentualnościach.

Sprzedaż

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, poduszki włóścienne, materace sprężynowe, łózka polowe **MARS** — oraz przyjmujemy wszelkie przeróbki Zakład Tapicerski Bardacha, Krakowska 44, telefon 174-83. 183g

BĘDZIESZ zadowolony, jeśli zakupisz wszelkie przybory cukiernicze i to wary kolonialne u Rosenstraucha, Kraków, Krakowska 29, skład miodu. 249g

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

OKULARY — NAJTANIEJ optyk **GRÖSSLER**, — Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00

MEBLE SCHOR Kraków **SZPITALNA 40**, poleca także meble lakierowane pokoje dziecięce, meble kuchenne. 561kr

SPRZEDAM zagraniczną magiel elektryczną w bardzo dobrym stanie — Kraków, Rajska 4, front. 2319

KOMPLET NACZYŃ — CZYSTE ALUMINIUM, izolowane ręczki, tylko zł. 49: Skład fabryczny „METAL“, Dietla 58. 1243kr

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe i pokojowe poleca najtaniej — Offner, Kraków, Mały Rynek 4. 229g

SINGERA maszyny specjalne mereżkarki, dziurkarki, endlarki, plisówki (overlock) i inne okazjynie sprzedaje: Firma — „Secondhandmachine“ — Katowice, Gliwicka 24 a 1323ki

SKLEP spożywczy z urządzeniem i towarami — spowodu wyjazdu okazjynie do sprzedania — Starowiślna 78. 245g

ŁÓZKA POLOWE, specjalnie trwałe, w wielkim wyborze. — **TAPCZANY** meblowe poleca Wytwórnia Tapicerska Schnitzera, Starowiślna 85 — schodki. Telefon 145-79. 1921kr

PYJAMY flanelowe damskie, męskie i dziecięce po cenach fabrycznych poleca wytwórnia „Lira“ Szewska 18. 1326kr

FORTEPIAN. OKAZJA, krótki, „Winth-Bösendorfer“, przepiękny ton — pancerny — bardzo tanio sprzedam: Kraków, Florjańska 40 (podwórzec parter m. 7). 1317kr

SKLEP modniarski, pierwszorzędnie zaprowadzony, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Palestyna“ do Adm. „N. Dziennika“. 244g

Lokale

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — skutecznie „HERMES“ Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

1 DO 2 pokoi, przedpokój, na biuro etc. do wynajęcia: św. Marka, róg Florjańskiej. Tel. 178-53. 1272ki

3 POKOJE, przedpokój z urządzeniami wodno-gazowymi, po dentyście dla dentysty, lekarza laboratorjum, tanio do wynajęcia: Krupnicza 19 1325kr

MIESZKANIE 4 pokoje, we, z komfortem, na piętrze, przy ul. Zybkiewicza od 15 listopada do wynajęcia. Wiadomość ul. Józefa Sarego 4/2, telefon 105-20. 1318ki

Wolne posady

PRAKTYKANTA (KĘ) dentystrycznego przyjmie zakład dentystryczny Józefa Zimetbauma, ul. Wiślna 9. 777kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00
Na prowincji i z przesyłką pocztową „ 4'30 „ „ 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadeślone 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt